

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
 Interessantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego, Zamkowa 23.
 Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
 Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
 Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamieszczone po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najm. 10 wyrazów.

Teatr POLSKI
 Cegielniana 63.

Dziś wiecz. **„Wieś“**

Juro **„Kean“**
 o 3 po poł. czyli „Geniusz i rozpusta“

wiecz. **„Książątka“**

Teatr „POPULARNY”
 Konstantynowska № 16.

Ostatnie pożegnalne przedstawienia na dochód artystów

Dziś i Jutro wiecz.

„Dzieje grzechu“.

Może każdy Szan. bywa- **O**lną chwilę na dzisiejsze **D**stawienie doborowe. Od **E**to niezwykle obfitujące **R**ca, „Noc księżycowa na mor- **N**

lec kinematogr. odwied- **O**lną chwilę na dzisiejsze **D**stawienie doborowe. Od **E**to niezwykle obfitujące **R**ca, „Noc księżycowa na mor- **N**

zając Teatr „Modern“ **O**lną chwilę na dzisiejsze **D**stawienie doborowe. Od **E**to niezwykle obfitujące **R**ca, „Noc księżycowa na mor- **N**

Krótką Nr. 1 przekonać **O**lną chwilę na dzisiejsze **D**stawienie doborowe. Od **E**to niezwykle obfitujące **R**ca, „Noc księżycowa na mor- **N**

się, że tylko u nas mo- **O**lną chwilę na dzisiejsze **D**stawienie doborowe. Od **E**to niezwykle obfitujące **R**ca, „Noc księżycowa na mor- **N**

żna uprzyjemnić w **O**lną chwilę na dzisiejsze **D**stawienie doborowe. Od **E**to niezwykle obfitujące **R**ca, „Noc księżycowa na mor- **N**

JUTRO w Niedzielę otwarcie letniego sezonu „ZIELONA ŁÓDŹ” ulica Zielona No 2. Letni kinematograf w ogrodzie. Program pierwszorzędnny.

Polskie szkoły średnie w Łodzi.
 II.
 Szkoła hadlowa kupiectwa łódzkiego.

6 Miljardowa cyfra **T-wu „LAFERME”** rocznej sprzedaży papierosów pozwoliła **„No 6” 10 szt. 6 kop.** polączyć w gatunku **wykwintne opakowanie z najlepszym gatunkiem papierosów.**
 1083-1

FUTRA przyjmuje się **na leżnie przechowanie A. Bromberg** Skład futer Piotrkowska Nr. 31. Telefon 12-84. 1026-5-1

WISLA **Przechowywanie mebli** w składach własnych z udzieleniem pożyczek **OPAKOWANIA I PRZEPROWADZKI.**
 ŁÓDŹ Piotrkowska № 69 tel. 28-90. WARSZAWA Marszałkowska 104 tel. 88-66.

Restaurant-Bar Imperial Piotrkowska 17. Tel. 22-31. 1017-20-3
 Wspaniale urządony lokal podług nowoczesnych najnowszych wymagań. **Wszelkie zamówienia do domów wykonywa się po najniższych cenach.** Codziennie **KONCERT** kwartetu Filharmonji. Poleca się Szanownej Publiczności za zarząd **Józef Palejowski.**

BAR „ROYAL” Łódź, róg Główniej i Widzewskiej Telefon 2-94.

Wykwintne urządzenie. **PIWA: Oryginalne Pilsner i Pschorr.** Właśc. Otto Rottmann. Tow. Akc. S-ów K. ANSTADTA. Pierwszorzędna kuchnia.

na BAKU i okolice jego Przyjmę przedstawicielstwa solitnych firm. Adres: Baku, Jan Wojniłowicz.



Dr. Rejt Średnia 5, powrót. Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salwarzanem Erlich-Hata „606” i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością, elektro- lizą (usuwanie szpecących włosów), oświetle- nie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół, od 5-7 i pół, w niedziele od 10-2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1032-1

Numer dzisiejszy składa się z 10 kolumn.

Każda epoka różni się od następnej mniejszym lub większym, ale zawsze diametralnym przeciwieństwem cech charakterystycznych.

Jeżeli przeto rozpatrywać będziemy historję ze stanowiska równowagi między pierwiastkiem fizycznym i duchowym, to każdą epokę cechować będzie przeciwstawianie i podporządkowanie jednego z pierwiastków na niekorzyść drugiego.

I gdy za punkt wyjścia dla naszej obserwacji obierzemy starożytną Helladę, zauważymy, że z wyjątkiem czasów odrodzenia nie było epoki, która umiałaby lepiej łączyć i równoważyć oba te pierwiastki, niedające się bezkarnie rozgraniczać, a które jednak rozgraniczono przez szeregi wieków.

Nasza epoka, która—jak powiada Nietzsche—obdarzona jest wysocą rozwiniętym zmysłem historycznym, umiała zrozumieć, że tylko połączenie tych dwóch pierwiastków może stworzyć doskonałego człowieka, zdolnego do zupełnego odczuwania szczęścia, gdyż odczuwać je będzie nie połową, ale całą swą istotą.

Dzięki wymaganiom ustroju społecznego, wzrostowi tempa rozwoju, postępowi wiedzy i ulepszeniu środków do życia, epoka nasza nabrała dwóch pozornie sprzecznych i wzajemnie wykluczających się cech, a mianowicie specjalizacji zawodowej i wybujałego indywidualizmu.

Życie nasze nie jest tak jednolite, jak życie dawniejszych społeczeństw, to też obie cechy naszej epoki ustawicznie spotykają się ze sobą, ścierają się i walczą nawzajem, domagając się równorzędności i jednoczesnego współżycia w duszy dzisiejszego człowieka.

A prócz tego epoka nasza domaga się należytego uwzględnienia

rozwoju fizycznego i zrównoważenia tego czynnika w wychowaniu szkolnym i życiu.

Stworzenie przeto szkoły, która rozwijając ogólnie i wszechstronnie, dała podstawy do dalszego rozwoju indywidualności, która umiałaby przytem dać wykształcenie zawodowe, a prócz tego wszystkiego kształciła także fizycznie — oto problem szkolnictwa dzisiejszemu postawiony przez życie do rozwiązania, problem trudny, ale rozwiązalny, jak przekonuje nas o tem szkoła handlowa kupiectwa łódzkiego.

Ażeby najlepiej scharakteryzować wytyczną działalność szkoły przytoczę tutaj słowa dyrektora p. Wacława Klossa, wypowiedziane z okazji otwarcia styczniowej wystawy prac uczniów.

„Obrotem rzeczy, systematycznie w dziejach myśli ludzkiej się powtarzającym, po epoce kultu uczucia, jaką był okres romantyzmu, nastąpiła epoka kultu intelektu, znana pod nazwą pozytywizmu. Obecnie i ten już okres można uważać za zakończony i do głosu przyszła trzecia z władz duszy ludzkiej—wola. Ona upomniała się o swoje prawa i dzisiaj zarówno w filozofji, jak w dziedzinie politycznej i społecznej wola jest bożyszczem, skupującym w sobie wiarę i nadzieję naszego pokolenia“.

Jeżeli przeto Konrad w Wyzwoleniu Wyspiańskiego mówi: „Kochanka moja zwie się—Wola“, jeżeli kształcenie woli jest również jednym z ustawicznych wymagań dzisiejszych czasów, jeżeli wreszcie wszędzie i zawsze podkreśla się konieczność siły tej woli, to dzieje się tak dlatego, że jest ona zarazem jedynym czynnikiem, zogniskowującym sprzeczne niejednokrotnie, a równoprawnione postulaty życiowe.

Podjęte przez siebie obowiązki zrównoważenia tych wszystkich czynników, szkoła handlowa, wypełnia od początku swego istnienia z konsekwencją i ustawiczną dbałością.

Jeżeli porównamy szkołę łódzką choćby z akademią handlową wiedeńską, która, istniejąc od 1868 roku, jest wzorem dla szkolnictwa handlowego monarchji austriackiej, porównanie wypadnie zawsze na korzyść szkoły kupiectwa łódzkiego, a nawet w stosunku do innych uczelni zagranicznych szkoła łódzka, o ile niejednokrotnie nie przewyższa to w każdym razie zawsze im dorównywać. (d. n.)

Łączenie kas chorych.

Robotnicy niektórych fabryk, w których dokonano się lub dokonano się mają w najbliższej przyszłości wybory pełnomocników do kas chorych, wystawiają żądanie zakładania zamiast kas fabrycznych—wspólnych kas dla całego fachu. —

Żądanie to jest możliwe do osiągnięcia w ramach prawa z dnia 6 lipca r. 1912. — Prawo to wprowadza kasę chorych typu fabrycznego, jednakże przewiduje możliwość łączenia się kilku przedsiębiorstw dla utworzenia jednej kasy, jeśli chodzi o mniejsze fabryki, liczące mniej niż 200 robotników.

Przewiduje to punkt 18 prawa, który mówi: „przy każdym przedsiębiorstwie, w którym liczba robotników stale zajętych jest nie mniejszą od 200, zakłada się oddzielna kasa chorych; lecz za zgodą właścicieli kilku przedsiębiorstw mniejszych może być założona wspólna kasa dla tych przedsiębiorstw.“

Jednakże prawo pozwala łączyć i kasy większe, istniejące przy fabrykach, zatrudniających ponad 200 robotników, gdyż punkt 22 prawa mówi że „kilka czynnych kas chorych wolno łączyć w jedną za zgodą właścicieli przedsiębiorstw oraz łączących się kas chorych, tudzież za zezwoleniem urzędu do spraw ubezpieczenia robotników.“

Pozatem możliwe jest łączenie kas nie mechanicznie, lecz w drodze porozumień i wzajemnej reasekuracji: punkt 41 nowego prawa mówi: „w celu ułatwienia kasom chorych wypełniania cięższych na nich zobowiązań pieniężnych, zezwala się na reasekurację wzajemną. Przedmiotem reasekuracji mogą być wszystkie zobowiązania ciążące na kasach chorych lub ich części. Reasekurację dokonuje się za zezwoleniem Rady ministrów na określonych przez nią zasadach.“

Dla osiągnięcia tego pełnomocnicy, wybierani przez robotników dla zapatrzenia projektu ustaw kas chorych, powinni domagać się wprowadzenia do ustawy punktu następującego:

zostały na 1 i 4 maja. W pierwszym dniu zdobyli pierwsze miejsca:

W biegu głównym: Grochowski, Kłopotowski, Brandel (pierwszy przedbieg); Jennert, Jerzebski i Rokosz (drugi przedbieg).

W biegu motocyklistów pierwszy przybył Piotrowski drugi Bieder.

W wyścigu czarni-czerwoni pierwszy Grochowski, drugi Kłopotowski.

W biegu amatorów przybyli w pierwszym przedbiegu Raszka, Gućik i Kurmanowski, w drugim Chajcki, Jarciniński i Kamiński.

Ostateczna rozgrywka przedbiegów odbędzie się jutro w niedzielę.

Spodziewać się należy, że przy układaniu programu następnych wyścigów, uwzględnią organizatorzy jutrzejszych wyścigów w znaczniejszej mierze jeźdźców z Warszawy.

Zapowiedziany na Zielone Świąta match reprezentacyjnej drużyny Łodzi przeciw „Waakerowi“ z Lipska nie dojdzie do skutku. Mimo usilnych starań komitetu organizacyjnego, nie uzyskano pozwolenia od Rosyjskiego Związku Piłki Nożnej na wspomniane zawody z tego powodu, że żaden z łódzkich klubów i wogóle z Królestwa nie należy do Wszechrasyjskiego Związku. Trudno nie dziwić się, iż mimo przedstawienia istotnego stanu rzeczy, brzmiała odpowiedź z Petersburga „nie pozwalamy pod żadnym warunkiem“. Czyżby i w dziedzinie sportu wkradła się wyższa polityka presji do przystąpienia do Związku, Zdaje nam się, że skutek będzie przeciwny!

Tymczasem komitet nawiązał już pertraktacje z Krakowem i istnieje uzasadniona pewność, że zawody świąteczne dojdą do skutku w zmienionej, lecz w korzystniejszej dla sportu formie. Zaproszono bowiem reprezentacyjną drużynę z Krakowa, złożoną z najlepszych graczy krakowskich. Match ten należy uważać za pewny.

Dla osiągnięcia swych celów, kasa chorych może zawierać wszelkiego rodzaju porozumienia z innymi kasami chorych, a także tworzyć wspólnie z nimi tow. wzajemnej reasekuracji na podstawach zawartych w art. 41 prawa o ubezpieczeniach robotników na wypadek choroby.“ (b)

Z Cesarstwa.

Odnaczenie hr. Wittego.

Z pośród ostatnich odznaczeń wielkanocnych, ogólną uwagę zwróciło nagrodzenie hr. Wittego orderem św. Włodzimierza I klasy i bardzo miłościwym reskryptem.

W Petersburgu odrazu zaczęto mówić o powrocie hr. Wittego do władzy, o zamierzonym powołaniu go na wysokie stanowisko w ministerjum spraw zagranicznych i t. p.

„Russkoje Słowo“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że nagrodzenie hr. Wittego orderem nastąpiło na skutek specjalnego raportu prezesa Rady państwa Akimowa.

Prezes Rady państwa zwrócił uwagę, że ostatnią nagrodę hr. Witte otrzymał w r. 1906. Od tego czasu nie był ani razu przedstawiony do nagrody.

Aresztowanie w czasie rozprawy sądowej.

Na posiedzeniu powiatowego zjazdu sędziów pokoju w Putiwlu w gub. kurskiej, miał miejsce niebawym wypadek wtargnięcia policji do sali sądowej.

Rozważano powództwo adwokata Chajkina przeciwko kolei Moskiewsko-Kijewsko-Woroneżskiej. W czasie rozprawy sądowej wszedł komisarz policji z policjantami na czele i chciał aresztować Chajkina. Aresztowanie motywowano tem, że Chajkin jako żyd nie ma prawa pobytu w Putiwlu.

Prezes sądu oświadczył policji, że nie ma prawa aresztować nikogo w chwili rozpraw sądowych, a przytem Chajkin gości w Putiwlu nie w charakterze prywatnym, lecz jako interesant sądowy. Prezes oświadczył dalej, że takie zachowanie się policji uważa za obrazę sądu.

Policja mimo protestu ze strony sądu Chajkina aresztowała.

Zjazd sędziów pokoju przerwał wobec tego posiedzenie i sporządził protokół o zdjęciu z kadencji sądu sprawy powództwa przeciwko kolei z powodu nielegalnego aresztowania powoda Chajkina.

Otruć profesora.

Przed kilku miesiącami w Charkowie otruty został profesor charkowskiego instytutu technologicznego, Bielankin.

Wkrótce po jego śmierci aresztowana została służba profesora, a obecnie władze sądowe uwięziły nadzorcę instytutu technologicznego, Morozę.

Służba profesora oświadczyła władzom sądowym, że przysięgła nikomu nie mówić o zajściu, a wyjawić prawdę może tylko ksiądz.

Zawezwany ksiądz do więzienia otrzymał od nich publiczne zeznanie, że sprawcą otrucia jest Moroz.

Z Warszawy.

Nowa gwiazda artystyczna.

W szerokich kołach muzycznych warszawskich zainteresowanie wzbudził pobyt w syreńskim grodzie p. Walrom-Borkowie.

Na horyzoncie Młodej Polski muzycznej wschodzi nowa gwiazda. Mamy tutaj na myśli utalentowaną kompozytkę i śpiewaczkę panią Marylę Walrom-Borkowie, która po długoletnich studiach w uczelniach tej miary co „Scala Cantorum“ w Paryżu i Akademja św. Cecylii w Rzymie obecnie powróciła do kraju i wkrótce da się poznać szerszej publiczności.

P. Maryla Walrom-Borkowie zagranicą wyszła już usławną jako kompozytorka o talentach bardzo oryginalnych, a firmy E. Fromont w Paryżu i D. Rahter w Lipsku wydały cały szereg jej utworów. U E. Fromonta wyszły następujące prace fortepianowe: „Incantazione“, „Ghiribizzo“, „L'Ultime Canto“. U D. Rahtera zaś „Idylle Champêtre“, etiuda „Les eaux eueleuses“ oraz skrzypcowe „Romance et intermede bohème“ i „Ricordi“.

W najbliższym czasie wyjdą z pod prasy: Dwie Fantazje fortepianowe nr. 1 i nr. 3 (węgierska), „Reliefs—musicianx—études“ i cykl pieśni „Ave Vita“ do słów młodego utalentowanego poety Jerzego Guranowskiego.

P. Maryla Walrom-Borkowie otworzy swym koncertem kompozytorskim jesienny sezon nowej sali Hermana i Grosmana w Warszawie i wystąpi na nim w podwójnym charakterze: w roli twórcy i odtwórcy jednocześnie.

Zajęcie.

Wczoraj o godz. 1 i pół (po południu) przed domem nr. 24, przy ul. Złotej, zebrał się niezwykle wzburzony tłum, który usiłował wtargnąć do jednego z mieszkań. W tłumie tym opowiadano sobie, że żydzi porwali dziecko i chcą je zamordować. Zawładnięty o powyższym komisarz cyrkułu VIII-go, wysłał oddział policjantów, który zbiegowisko rozproszył, a kilka bardziej opornych aresztowano.

Z przeprowadzonego dotychczas śledztwa okazało się, że do zamieszkającego w tym domu kupca F., przyjechał krewny jego z Wil-

Feljeton sportowy.

Wyścigi w Helenowie.—Zawody w Zielone Świąta. — Gra o mistrzostwo piłki nożnej.

Jutrzejsze wyścigi w Helenowie budzą powszechne zainteresowanie, a o przypuszczalnych zwycięzcach rozprawiają liczni zwolennicy sportu kolarskiego i motorowego. Podczas, gdy na torach innych miast rozpoczął się już dawno sezon biegów torowych, otwarcie sezonu wiosennego nastąpi u nas dopiero jutro. Zapewne obawiali się organizatorowie zmiennej pogody, która o ile będzie piękna, przyczyni się znacznie do powodzenia wyścigów, zorganizowanych znacznym wysiłkiem pracy i środków materialnych.

Jak zwykle, tak i teraz wyznaczono biegi dla zawodowców i amatorów. Zwracają uwagę nazwiska kilku uczestników, mających już za sobą przeszłość sportową. Walter Ebert, Timmermana, Nowak, dobrze są znani na torach zagranicznych, Beck na torze naszym. Walter Ebert pobit w roku zeszłym wszystkie rekordy na torze w Frankfurcie, oraz stworzył nowe rekordy na 90 i 100 kilometrów. Timmermanus uzyskał ostatnio piękne rezultaty na torze Olimpij w Berlinie, Nowak zaś znany jest nam już jako zwycięzca zeszłoroczny w biegu „Polonia“ w Łodzi. Beck najmłodszy zawodowców, gdyż będzie to jego debiut w tej klasie jeźdźców, rokuje wielkie nadzieje. Najbardziej interesująco zapowiada się bieg na wytrzymałość, obejmujący przestrzeń 10, 25 i 40 km.

W liczbie zgłoszonych nie widzimy prawie jeźdźców z Warszawy z tego prawdopodobnie powodu, że Tkaczyk trenuje zagranicą, a inni biorą udział w biegach w Promienadzie w Warszawie. Wyścigi te rozpoczęły się jeszcze 1 maja i rozłożone

Bedzie to pierwsze spotkanie w Łodzi, w którym wezmą udział graezy dwóch miast. W ten sposób zyskują tylko zawody na interesie i dadzą rzeczywistą miarę poziomu gry futbolowej u nas i w Krakowie. Dodać należy, że z miast polskich Kraków przoduje w rej dziedzinie sportu.

Zebrań delegatów wybrało już drużynę, która ma bronić kolorów Łodzi, w których po raz pierwszy wystąpi drużyna Łódzka. Skład jej jest następujący. Bramkarz Bestwik (Ł. K. S.) obrona: Filipiński (Ł. K. S.) Baumgurtel (Kraft) pomoc: Gest (Nev-Castle) Lewalski (Ł. K. S.) Russecki (Nev-Castle) atak: Żakiewicz (Ł. K. S.) Hauke II (Ł. K. S.) Miller (Ł. K. S.) Sienkiewicz (Ł. K. S.) Zoller (Nev-Castle).

Wyżej wymieniona drużyna będzie grała obydwie dni bez zmian, przyjęto bowiem zasadę, że tylko taka drużyna jest w możności wykazania swej wartości, która grając dwa dni, pozna z jednej strony przeciwnika, za drugiej zaś uzyska rezultat, nie deprecjonowany przez przeciwników, którzy zawsze dotychczas sarkali, że przyjechali zmierzyć się z jedną drużyną, a grali z dwoma. Przytem drużynie przegrywającej należy się rewanż, który skutecznie się da przy wystawieniu tylko jednej drużyny.

Przy ustawieniu drużyny kierowano się wreszcie zasadą, aby „wystawić drużynę rozumiejącą się i zgraną, co uwzględniono w składzie ataku załogi reprezentacyjnej, zostawiając prawie cały napad Ł. K. S. i uzupełniając go doskonałym lewym skrzydłowym z Nev-Castle.

W czwartek, dnia 8 maja odbędzie się trening drużyny reprezentacyjnej przeciw drużynie rezerwowej, w skład której wchodzi następujący graezy: bramkarz Andrzejczak (Widzew) obrona: Lichtenstejn (Nev-Castle) Wippich (Victorja) pomoc: Protze (Union) Piotrowski (Widzew) Hannemann (Sport und Turnverein) napad: Sotolwiew (Nev-Castle) Hornik (Nev-Castle) Maurer

(Kraft) Szolz (Nev-Castle) Fischer (Touring Club). Trening odbędzie się o godz. 5 i pół po południu na boisku Ł. K. S., Srebrzyńska 37/39. Wejście płatne.

Jutro rozegrane zostaną dwa ważniejsze matche futbolowe o mistrzostwo piłki nożnej. Rano o godz. 10-tej na boisku Ł. K. S. (Srebrzyńska 37/39) spotka się Ł. K. S. z Kraftem. Match ten budzi szczególne zainteresowanie, gdyż ostatni rezultat Ł. K. S. przeciw Sport und Turnvereinowi 10:0 dobrze mówi o drużynie Ł. K. S. Kraft natomiast wykazał w ostatnich zawodach z Nev-Castle tyle wytrzymałości w biegu, oraz taki temperament, iż trudno przewidzieć rezultat.

Po południu natomiast o godz. 4 i pół na boisku Touring-Clubu (Wodna 4) rozegrają match Touring-Club z Victorją. Nie rozstrzygnięty match Touring-Clubu z Kraftem, oraz znaczna poprawa formy u Victorji, — zapowiadają zaciętą i upartą — a spodziewamy się także i obustronnie regularną i prawidłową grę, wykluczającą wszelką partyjną, międzyklubową niechęć.

Nadmienić musimy, że przeznaczony jako sędzia p. Smith nie będzie mógł kierować grami z powodu złamania ręki.

O mistrzostwo drugiej klasy grają jutro Victorja—Union o godz. 8 i pół przed południem (Wodna 4) oraz Sport und Turnverein o godz. 4 i pół po południu (ulica Kątna 11/13).

Tabela uzyskanych punktów w grach o mistrzostwo pierwsze klasy przedstawia się następująco:

Łódzki Klub Sportowy	3	gry	6	punkt.
Turnverein Kraft	3	"	5	"
Sport-Club Victorja	3	"	4	"
Sport-Club Nev-Castle	3	"	3	"
T. M. R. F. Widzew	3	"	2	"
Touring-Club	2	"	2	"
Sp. V. Union	2	"	0	"
Sport und Turnverein	3	"	0	"

B. M.

na z swoim chorem dzieckiem. Dziś przed południem dziecko to operowano, a następnie w drodze odwieziono do domu.

Dziecko, jadąc dorożką, przeraźliwie krzychało. I z tego gawiedź uliczna wysnuła potworną bajkę, że żydzi porwali dziecko, w celu zamordowania.

Charakterystycznym w tem całym zajściu jest, że zarówno kupiec F. jak krewny jego, a co najważniejsza dziecko — są żydami.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

W sobotę, dnia 3 maja „Wróg Ludu”
W niedzielę dnia 4 maja o godz. 3 i pół po południu „Krakowiaczy i górale” wieczorem „Wróg Ludu”.

Z sąsiedztwa.

Święto kwiata w Zgierzu.

(c) Program obchodu urządzonego na korzyść ochronek chrześcijańskich w Zgierzu święta kwiata, organizowanego przez Towarzystwo opieki nad biednymi dziećmi wespół z kolegami miejscowej parafii ewangelickiej, został już ułożony.

Wczoraj w lokalu ochronki katolickiej, pod przewodnictwem p. Pniewskiej, komitet odbył posiedzenie, na którym omawiano jeszcze niektóre szczegóły obchodu.

Święto kwiata, jak to już donosiliśmy, ma się odbyć w pierwszy dzień Zielonych Świątek, a w razie niepogody w dniu następnym.

Udział weźmie około 400 pań kwiaterek w towarzystwie panów z złotym kaszkiem w koszykach.

Stowarzyszenie „Mazur” w Łęczycy.

(c) W czwartek ubiegły w lokalu straży ogniowej w Łęczycy, odbyło się roczne ogólne zebranie członków tamtejszego Stowarzyszenia spożywczego „Mazur”.

Jak wykazuje sprawozdanie Stowarzyszenia „Mazur”, liczące obecnie 229 członków w czasie od 3 stycznia roku 1912 do 7 stycznia r. b. sprzedało w sklepie towarów za 20,191 rb. 8 i pół kop.

Czysty zysk wynoszący 664 rb. 35 kop. podzielono w sposób następujący: na kapitał zapasowy 66 rb. 44 kop., na 5 proc. udziały 178 rb. 89 kop., na 2 i pół dywidendy od zakupów 243 rb. 55 kop., na kapitał rezerwy 20 rb. 47 kop., na wynagrodzenie członków zarządu 139 rb. i na gratyfikację dla pracowników 16 rb.

Wartość majątku rachomego wynosi 373 rb. 53 kop. Wartość domu — 6,742 rb. 50 kop.

Ze Stow. spożywczego „Społem” w Pabjanicach.

(d) W niedzielę dnia 4-go maja odbędzie się uroczystość otwarcia kuchni współdzielczej przy sekcji kobiet.

Uroczystość rozpocznie w rannych godzinach nabożeństwo w miejscowym kościele, po południu zaś odbędzie się poświęcenie lokalu przy ul. Ogrodowej nr. 37, dom E. Kłosego.

Tegoż dnia rozpocznie się w kuchni sprzedawanie bonów na obiady.

Wieczornica handlowców i przemysłowców.

(d) W środę, dnia 30-go kwietnia przy ulicy Długiej nr. 50 z okazji otwarcia nowego lokalu odbyła się wieczornica z tańcami Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlu i przemysłu pow. łaskiego w Pabjanicach.

Objawy zdziwienia.

(d) Dwaj mieszkańcy Łodzi, p. S. L. i K., przechodząc w Pabjanicach obok kłosa przy t. zw. „Zielonej Górze”, zostali obrzucony przez chłopców kamieniami. Ta dzika zabawa przypada do gustu miejscowemu kowalowi, Józefowi Stepińskiemu, gdyż nie tylko nie obronił przechodzących od napaści, lecz widząc, iż ci zamierzają skarcić niesfornych chłopaków, wybiegł wraz z 3 synami i tak pobli napastowanych, iż jednego z nich, p. S. L. zaledwie do przytomności przywrócił lekarz miejski.

Kalendarzyk.

—0—

Dziś Znalezienie Krzyża Św.

Jutro Pierjanna M.

Imiona słowiańskie: dziś Świętosława, jutro Włodzisława.

Wschód słońca o g. 4 m. 27.

Zachód „ 7 „ 28.

Długość dnia „ 15 „ 1.

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła

Połudn. o g. 12. 13° „

Wczoraj o g. 8 w. 15° „

Minimum 9° ciepła. BARO. 753 najniższej

Maximum 13° METR. 753 najwyższej

Hygrometr 60 proc. wilgoci.

Teatr Popularny. [Dziś i jutro wiecz.

„Dzieje grzechu”.

Teatr Polski. Dziś wiecz. „Wieś”. Jutro po poł. „Kean” wiecz. „Książętko”.

Sala Koncertowa. Dzielnia 18. Dziś wiecz. koncert Warszawskiej orkiestry Filharmonicznej.

Odczyty. Jutro o 4 p. p. w lokalu re-sursy rzem. (Widzewska 117) odczyt Jana Zielenińskiego „O zastosowaniu sztuki do rzemiosła”. O 4 p. p. w T. K. O. (Mikołajewska 11) odczyt Tadeusza Mogilnickiego „O Pasteurze”.

O godz. 6 wiecz. w Stow. prac. składów apt. przy ul. Piotrkowskiej 56 odczyt p. Biske „O chemii”.

Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne, Modern.

Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 108), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-jej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-jej w południe do 10-jej wieczorem.

—0—

KRONIKA.

Tramwaje elektryczne.

Tow. kolei elektrycznej miejskiej złożyło wczoraj magistratowi warunki budowy nowych linii tramwajowych. Mianowicie: zarząd tramwajów gotów jest przeznaczyć 1 milion rubli na budowę nowych linii tramwajowych na długości 15 kilometrów, oraz sprowadzenie 55 nowych wagonów i rozszerzenie stacji elektrycznej.

Przez rozszerzenie sieci tramwajowej zarząd towarzystwa przewiduje różne korzyści dla kasy miejskiej. Wzmania za to żąda od miasta już nie przedłużenia koncesji, jak to pierwotnie projektowano, lecz zrzeczenia się przez miasto prawa skupu tramwajów przed wyekspirowaniem terminu teraźniejszej koncesji.

Następnie zarząd tramwajów żąda od magistratu połączenia dwóch części miasta północnej i południowej przez złączenie ulic Tramwajowej i Wysokiej za pomocą tunelu pod linią kolei fabryczno-łódzkiej, na budowę którego towarzystwo przeznacza pewną sumę.

Z polskiej komisji szkolnej.

Na zebraniu polskiej komisji szkolnej postanowiono wyrównać pensje nauczycielkom języka polskiego, niemieckiego i francuskiego w szkołach elementarnych miejskich, mianowicie w stosunku 45 rb. rocznie za każdą godzinę lekcyj.

Z Tow. kredytowego m. Łodzi.

Na ostatnim posiedzeniu połączonych władz Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, na prezesa komitetu nadzorczego, na miejsce zmarłego R. Zieglera wybrano p. Karola Klukowa.

Z akcyzy.

Wczoraj przybył do Łodzi naczelnik zarządu akcyzy gubernji kaliskiej i piotrkowskiej, Matusiewicz.

Zamknięcie parków miejskich.

Zamknięte przez trzy dni z rozporządzenia władz, parki miejskie dla publiczności otwarte będą od dnia jutrzejszego.

Dywidenda.

Dowiadujemy się, że zarząd Tow. akc. manufaktury bawelunianej I. K. Poznańskiego wypłaci za rok ubiegły dywidendę w wysokości 5 proc.

20-lecie Stowarzyszenia.

W dniu 15 b. m. przypada 20-letnia rocznica założenia Stow. wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, z tej racji d. 18 b. m. postanowiono uroczystość obchodzić 20 latnie istnienie z następującym programem:

- 1) Godz. 9 rano nabożeństwo w kościele św. Trójcy przy Nowym Rynku.
- 2) Godz. 9 i pół rano nabożeństwo w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej.
- 3) G. 11 rano uroczyste posiedzenie, poczem śniadanie w lokalu własnym przy Nowym Rynku.
- 4) Godz. 5 po południu obiad w Helenowie, następnie program artystyczny, ułożony bardzo zajmująco, a na zakończenie tańce do północy.

Zarząd dokłada starań, by umożliwić członkom i ich rodzinom za możliwie niską opłatą spędzić ten dzień uroczystość, miło i przyjemnie.

Członkowie, pragnący wziąć udział w obchodzie jubileuszowym, proszeni są o zapisywanie się w kancelarji Stow. do dnia 15 b. m. włącznie.

Właściciele aptek i zakładów aptecznych.

Z polecenia general-gubernatora, ober-policmajster warszawski polecił komisarzom

cyrkulowym odebrać od właścicieli aptek i składów aptecznych zobowiązanie na piśmie, iż bezwarunkowo stosować się będą do rozporządzenia okólnikowego władz ministerjalnych z dnia 3 kwietnia 1911 r., na którego zasadzie wzbronione są nadużycia z wagami i ciężarkami nielegalnymi w aptekach i składach aptecznych.

Ze Stowarzyszenia pracowników składów aptecznych.

(d) W niedzielę, dnia 18 maja wieczorem w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej pod № 56 przy lokalu Stow. właścicieli aptek, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia zawodowego pracowników składów aptecznych gubernji piotrkowskiej z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, odczytanie sprawozdania zarządu z działalności dotychczasowej Stowarzyszenia, odcz. sprawozdania kasowego oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybory członków Zarządu oraz komisji rewizyjnej, zatwierdzenie budżetu na rok bieżący, wnioski Zarządu, między którymi będą rozważane kwestje następujące: rozwińnięcie działalności Stow. na miejscowości gub. piotrkowskiej, wykształcenie naukowe uczniów, wstępujących na praktykę do składów aptecznych, urządzenia czytelnicy oraz biblioteki, urządzenia odczytów i t. p., oraz wolne wnioski członków.

Zarząd uprasza kolegów z prowincji o liczne przybycie na zebranie, wobec ważnych spraw, jakie będą omawiane na zebraniu w celu utworzenia aktu z prowincją.

„Odeon”.

Zapobiegliwa dyrekcja, pragnąc utrzymać wrażenie, jakie pozostawił po sobie obraz „Quo Vadis”, nabyła nadzwyczaj efektowny obraz dramatyczny z artystycznej serji firmy „Vitaskop” pod tytułem „Zielony diabeł” i takowy demonstrować będzie od dziś do poniedziałku włącznie. Na szczególną uwagę zasługują sceny: pożar hotelu i restauracji, oraz scena śmierci podpalacza i jego kochanki, wspaniale odtworzona przez znakomitą artystkę Toni Sylwę. Następnie na skutek kontraktu, zawartego z firmą „Braci Pathe” posiadającej monopolowe prawo na zdjęcia z wojny Bałkańskiej—od dziś demonstrowanym będzie tygodnik tej firmy, w którym oprócz ostatnich i najprzedziej zamieszczanych wydarzeń światowych, znajdują się najciekawsze sceny z wojny obecnej. Na zakończenie programu widzimy stałego ulubieńca publiczności Princa w arcywesołej komedji „Prochy Princa” i obraz z serji cyrkowej akrobacji „Trio Pollus”.

Sądzymy, że tak urozmaicony i dobrowolny program zdoła zadowolnić najbardziej wymagającą publiczność.

Walne zgromadzenie.

W dniu 8 maja odbędzie się w lokalu zarządu Tow. akc. składów „Warrant” przy ulicy Piotrkowskiej № 56, zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy.

Z wystawy sztychów.

Przygotowania do wystawy są w pełnym toku.

Zgłoszenia osób, pragnących zbiorami swemi lub pojedynczemi dziełami sztuki graficznej wzbogacić wystawę, są bardzo liczne.

Wycieczka handlowców.

Trzydniowa wycieczka do Kazimierza nad Wisłą, urządzona staraniem wydziału zebrań towarzyskich przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi, obudziła ogromne zainteresowanie. Wobec licznych zapisów, organizatorzy prosili dyrekcję kolejową o oddzielny wagon dla wycieczkowiczów.

Zapisy przyjmują się w dalszym ciągu w sekretarjacie Stowarzyszenia, ul. Wólczańska 23, w godzinach wieczorowych aż do poniedziałku włącznie.

Poświęcenie lokalu nowego biura dzienników.

W niedzielę dnia 4 maja o godzinie 4 po południu odbędzie się poświęcenie lokalu nowo utworzonego biura dzienników założonego przez p. N. Gajewskiego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 83.

Pan Gajewski był długoletnim współpracownikiem podobnego biura dzienników „Promień”, więc jako doświadczony kupiec, zapewne potrafi swoje własne biuro postawić na wysokości zadania. Potrzeba podobnego biura w tym punkcie miasta odczuwał się dawna oddawna.

Z Tow. „Przyszłość”.

Zwyczajne tygodniowe zebranie członków Tow. abstyentów „Przyszłość” odbędzie się w niedzielę, d. 4 b. m. o godz. 2 i pół w lokalu przy stow. nauce, chrześc. Konstancyńska nr. 5.

Na temat przeciwalkoholowy odczytany

zostanie referat p. t. „Pod adresem umiarkowanych”, za treść do gawędy towarzyskiej obrano artykuł p. t. „Kartka z kultury czasów zamierzchliwych”.

Odczyt.

We wtorek dnia 6-go maja r. b. w sali Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi, ulica Wólczańska 23, o godzinie 8-jej wieczorem wygłosi odczyt znana literatka pani Zofja Cieszkowska.

Odczyt ten p. t. „Z tajemnie bytu” był dwukrotnie wygłoszony w Warszawie, przy przepelnionej sali.

Bilety w cenie od 1 rb. do 25 kop. można nabywać w cukierni p. Gosłomskiego, członkowie zaś Stow. korzystają z ulupstwa 25 proc.

Ze względu na treść odczytu oraz na sławę słynnej teozofki, odczyt ma zapewnić powodzenie.

Z wystawy obrazów M. Trębacza (Hotel Savoy—Krótko 6).

Jak się okazuje już i robotnik kulturalniejszy zaczyna odczuwać potrzebę zapoznawania się z dziełami sztuki. Dowody tego widzimy na obecnej wystawie obrazów Trębacza; dosyć często widzimy robotnika, który ciekawie ogląda wystawę i interesuje się nawet szczegółami technicznymi malarstwa.

Dobrze więc zrobił, inicjator wystawy, że bilety wejścia dla robotników i uszęcej się młodzieży naznaczył tylko po 15 kop.

Z gospody stolarskiej.

Zarząd gospody czeladzi stolarskiejprosi swych członków o liczne przybycie na zebranie, które ma się odbyć w niedzielę, dnia 4 maja na zebraniu będzie przyjmowana składka szpitalna.

Nowy skład towarów jedwabnych.

Długoletni współpracownik firmy „Dobrzyński i Kosowski” p. Bernard Dobrzyński, otwiera jutro przy ulicy Piotrkowskiej № 10 skład towarów jedwabnych, który prowadzić będzie detalicznie i hurtowo.

Sądząc po doświadczeniu handlowem, jakie posiada p. B. Dobrzyński, spodziewać się należy, że interes ten zostanie postawiony na odpowiedniej stopie.

„The Bio Express”.

Teatr przy ulicy Zielonej nr. 2, wzorem lat poprzednich, poczynając od dnia jutrzejszego przenosi widowiska kinematograficzne do ogrodu letniego.

Liczni więc zwolennicy teatru „The Bio Express” będą mogli od jutra przyglądać się pięknym i interesującym obrazom na świeżem powietrzu.

„Nasz Dach”.

W niedzielę, dnia 4 maja o godz. 3 po południu w jadalni Gazowni Miejskiej odbędzie się miesięczne zebranie członków Tow. „Nasz Dach”, na którym będą przyjmowane składki na udziały członkowskie, jak również odbywać się będzie zapisywanie nowych członków.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

W niedzielę, dnia 4 maja, o godzinie 7-jej rano: ćwiczenie IV-go oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

W sobotę, dnia 3 maja, o g. 7 i pół wieczorem ćwiczenia sygnałowe III oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Odczyty T. K. O.

Tow. Krzew. Oświaty zawiadamia, iż w niedzielę 4 maja, o godz. 4 po południu w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 11 dr. Tadeusz Mogilnicki wygłosi odczyt „o Ludwiku Pasteurze”. Treść odczytu: Miejsce urodzenia, wychowanie, pierwsze lata życia Pasteura. Wychowanie w szkole. Uniwersytet. Pierwsze prace naukowe. Odkrycia w dziedzinie bakterjologii. Szczepienia i surowica. Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

W czwartek, dnia 8-go maja dr. Adam Pragier (z Warszawy) wygłosi bardzo aktualny odczyt „O ubezpieczeniach robotniczych”. Odczytem powyższym T. K. O. zamyka serję odczytów aż do czasów powakacyjnych.

Z cechu czeladzi pończoszniczych.

W niedzielę dn. 4 b. m. o godz. 2 po południu, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 79, odbędzie się zgromadzenie członków cechu czeladzi pończoszniczych. Zarząd uprasza członków o liczne przybycie na zebranie.

Teatr „Modern”.

(dn) Na dzisiejszą zmianę programu dyrekcja zapowiada wystawienie wspaniałej klasycznej tragedji w 2 aktach p. t. „Jad żmiji”, obfitującej we wstrząsające momenty, grozą przejmujące widza w miejscach dramatycznych. Komedja „Głos serca” przykuwa uwagę widza, a wspaniałe zdjęcia z natury: „Noc księżycowa na morzu” dają bajeczne wrażenie. Program uzupełniają wiosenne mody paryskie, dziennik „Eclair” i w. in. Muzyka, ilustrująca obrazy, stoi na wysokości zadania.

Teatr „Optique Parisienne“

(dn) Na dzisiejszą zmianę programu został przez dyrekcję sprowadzony wstrząsający dramat współczesny w 3 częściach p. t. „Szansonetka Lolita“ wykonany przez artystów teatru królewskiego w Kopenhagie. Wspaniałe komedje „On czy ona“ oraz „Szczęśliwa okazja“ wywołują na widowni wybuchy śmiechu, a natura wiosenne mody i aktualny tygodnik „Pathe“ uzupełniają program.

Ponad to dyrekcja daje jeszcze jeden wspaniały dramat w kolorach ze złotej serji „Pathe“: „Syn niewidomej królowej“ obfitujący w dramatyczne sceny.

Obrazy ilustruje doborowa i wykwińska muzyka.

Echa kradzieży w magistracie piotrkowskim.

(b) Okradzenie kasy miejskiej magistratu piotrkowskiego wywołało w mieście tem niemalą sensację.

Złoczyńcy do skarbcza zakradli się za pomocą wyłamania otworu w podłodze z suteryny, do której dostali się od podwórza. W skarbcu pieniądze znajdowały się w skrzyni żelaznej. Wtedy wyłamali oni zawiasy od wieka skrzyni.

Na miejsce kradzieży po przybyciu władz śledczych zapotrzebowano ze stacji Warszawa-Kaliska psa policyjnego. Znana „Mucha“, obwąchawszy miejsce kradzieży, pobiegła prosto do bufetu resursy, znajdującej się w tymże domu.

Dochodzenie śledcze ujawniło pewne poszlaki przeciwko utrzymującemu wspomniany bufet Rybarczykowi, oraz stróżowi Janowi Budziszowi, których aresztowano. Oprócz nich aresztowano jeszcze dwie osoby mocno poszlakowane w kradzieży.

Powtórne uwięzienie.

Wypuszczony niedawno na wolność za kaucją 10,000 rb. łódzki dyskonter Głowiński, który fałszował weksle na imię zmarłego właściciela majątku w pow. Łaskim Rogowskiego, z rozporządzenia władzy został ponownie uwięziony.

Zajęcie w tramwaju.

Wczoraj o godzinie 11 wieczorem na Górnym Rynku do tramwaju wskoczyło czterech młodych ludzi, którzy odmówili konduktorowi wykupienia biletów, a gdy ten zagroził im, że ich wysadzi, wesoła czwórka, znajdując się w stanie mocnego podchmienia, zaczęła ostro nacierać na konduktora popychając go, obrzucając obelgami, znieważając i szarpając torbę, zawierającą pieniądze.

Wówczas konduktor zatrzymał na najbliższym posterunku wagon i wezwał z posterunku policjantów, którzy trzech hałaśliwych pasażerów nresztowali.

W drodze do cyrkułu, jeden z nich, 23-letni robotnik Drzewiecki, zamieszkały przy ulicy Marysińskiej № 10, stawiał policjantowi opór, wszczął kłótnię, wreszcie rzucił się do ucieczki.

Wówczas rozległ się strzał, dany przez strażnika z mazurem i Drzewiecki padł na miejscu trupem, co stwierdził wezwany lekarz Pogotowia.

Dwaj inni aresztowani, korzystając z popłochu, zbiegli.

— Przy pracy.

Zajęty przy brukowaniu ulicy, robotnik Szczepan Przepiórkowski, uderzony został oskarżeniem i odniósł ranę na plecach.

— Poranienie.

Uderzona siekierą Ita Fiedler z ul. Aleksandrowskiej odniosła okaleczenia czoła i nosa.

Jedenaastoletni Mosiek Gruszka, syn handlarza pokaleczony został tępem narzędziem.

— Poparzenie.

Dwuletnia Salomea Aleksander obłana przez nieostrożność gorącą wodą poparzyła się niebezpiecznie.

— Eksplozje.

Eljasz Wujasztek i Epstein Anszel w skutek eksplozji maszyny benzynowej odnieśli oparzenia, gdyż płomień objął ubrania. Obydwóch przewieziono do szpitala Poznańskich. Sala Mutrat, lat 12 zraniła czoło odłamkiem eksplodującego syfonu z wodą sodową.

— Przejechanie.

Ekspedjenta M. Pełkowskiego przejechała dorożka łamiąc mu lewą nogę.

— Nieprzytomność.

W lesie widzewskim znaleziono nieprzytomną kobietę lat około 60, nieznanego nazwiska.

Przewieziono ją do szpitala Aleksandra.

Zawiadomienia.

Z teatru „Oaza“ (róg Główniej i Piotrkowskiej). Program obecny, jaki będzie demonstrowany od dnia dzisiejszego do poniedziałku włącznie zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Główną część programu wypełni sensacyjny i wielce wstrząsający dramat z życia bandytów wielkomijskich, w 4-eh wielkich częściach pod tytułem „Orgja krwi“ (Żelazna ręka).

Szereg wstrząsających momentów, w jakie dramat obfituje oraz niezwykła oryginalność treści przykuwają uwagę widza od chwili ukazania się obrazu na ekranie.

Pościg za bandytami pełen niebezpiecznych przygód, zarówno ich długotrwała strzelanina, jaka wywiązuje się pomiędzy bandą opryszków a polcją, wywierają nadzwyczaj potężne wrażenie.

Pozatem demonstrowane będą wyborne komedje „Wahadło miłości“ i „Ciotka Ludwika jest nadzwyczaj hojną“, wywołujące bezustanną wesołość, oraz piękne zdjęcia z natury.

nieprzejednanej opozycji, otwiera brach prezesowi rady, który mu zredukował kredyt dyskontowy.

Oto właściciel tkalni przeciął wątek życia właścicielowi farbiarni, członkowi wzaj. kred., z szeregu nieprzejednanej opozycji, za systematyczne podnoszenie cennika.

Oto przedzałok przerwał pasmo dni żywota tkacza, za to, że ten urwał mu z rachunku kilka procentów skonta już po raz dziesiąty.

Brną w krwi fabrykanci, wojażerowie, kupy z Cesarstwa, ajenci zagraniczni, prokurenci, dyrektorzy...

Na szczęście kultura w Łodzi jest wyższa niż w Tuczapach lub Teresinie.

Unikamy krwi rozlewu, harmonijnie i zgodnie krzywdząc się wzajemnie, oszukując i zarywając jedni drugim, potem regulując pretensje jak się da.

Wszystcyśmy równi przed Bogiem, a każdy dłużnik jest wierzycielem zarazem, tworząc nierozwalny łańcuch debetowo-kredytowy.

Jak w Łodzi nawet nie-łodzianie, lecz ludzie o niskich instytucjach i małej duszy, radzą sobie w „przykrych“ sytuacjach, wymowna ilustracja tego służy znany artysta teatru Polskiego p. Janusz Szczępior.

I on posiada swoje „aktywa“ i „passywa“ i wobec zbliżającego się końca sezonu, a małej nadziei powrotu do Łodzi na jakąkolwiek scenę, kończy obecnie wszystkie swe porachunki „osobiste“ — tak, jak go na to stać.

Wczoraj w teatrze na benefisowem przedstawieniu p. Rydzewskiego, p. Szczępior był w świetnym humorze, i już się zdawało, że ot, ot za chwilę wyciągnie portfel z kieszeni i jako b. kasjer reddy aktorckiej ureguluje należność pokrzywdzonego przezeń najmłodszego swego kolegi w kwocie 35 rb., do czego bodźcem „moralnym“ miały być

Teatr, muzyka i sztuka.**Teatr Polski.**

Z Teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

Dziś na dochód „Kola Panien“ oryginalna tragikomedia G. Olechowskiego p. t. „Wieża“.

W niedzielę o 8½, po poł. po cenach popularnych „Kean“ czyli „Geniusz i rozpusta“, głośna sztuka Al. Dumasa, — wiecz. o 8½, po cenach zniżonych wyborna komedja satyryczna A. Mischa p. t. „Książtko“.

Benefis Karoliny Texlowej.

We wtorek, d. 6 maja odbędzie się benefisowe widowisko sympatycznej kasjerki teatru Polskiego p. Karoliny Texlowej, która ze wszech miar zasługuje na szerokie poparcie bywalców teatralnych, dana będzie wyborna i pełna humoru komedja Bissona „Zastępca“.

Obsadę tej nowości w głównych rolach tworzą panie: Bartoszevska, Czechowska Bachnerówna, Zielińska, Orzelska, Dobrowolska, Neromska, oraz pp. Orliński, Rydzewski, Rodmund, Zbyszewski i inni. Reżyserję prowadzi p. Orliński.

Występy Mieczysława Frenkla.

W piątek, 9 maja rozpoczyna w teatrze Polskim cykl gościnnych występów jeden z najznakomitszych artystów doby teraźniejszej, pan Mieczysław Frenkiel. Na pierwszy ogień pójdzie komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab“, w której tytułową rolę odtworzy znakomity gość.

Następnie pan Frenkiel ukaże się w „Głupim Kubie“ w „Cyganki warszawskiej“, w „Wielkim człowieku do małych interesów“ i innych.

Bilety na występy już są do nabycia w kasie teatru.

Wczorajszy benefis.

(hf) Benefis utalentowanego artysty naszego dramatu Marcina Rydzewskiego, jak było do przewidzenia wypadł pod względem artystycznym — świetnie.

Benefisanta zarzucono kwiatami, a po każdym akcie — darzono niemilknącymi długo oklaskami.

Na przedstawieniu był obecny dyr. Pawlikowski, który jak głoszą wieści rozpoczął już pertraktacje z wczorajszym benefisantem.

Szezegółowe sprawozdanie z wczorajszej gry benefisanta i wszystkich w sztuce udział biorących zamieścimy w najbliższym numerze „Gazety“.

Teatr Popularny.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o g. 8 m. 15 wieczorem: ukaże się głośna sztuka w 6 ciu aktach Stefana Żeromskiego p. t. „Dzieje grzechu“.

Będą to ostatnie i pożegnalne przedstawienia artystów teatru popularnego! z których cały dochód idzie na ich benefis.

Sądząc z pokupu biletów przypuszczając trzeba że teatr na obydwóch przedstawieniach będzie przepelniony.

Udział przyjmuje cały zespół artystów bez wyjątku.

Echa zamordowania księcia.

Wczoraj prowadzone były w dalszym ciągu badania świadków z pośród najbliższego otoczenia ofiary mordu, Władysława ks. Druckiego-Lubeckiego oraz ordynata Bispinga.

Z pośród tych ostatnich badany był wczoraj również plenipotent, pan Klimaszewski.

Wśród mnóstwa pogłosek powtarzano sobie wczoraj uporeczywie wiadomość o uwolnieniu ordynata Bispinga z więzienia — za kaucją.

W rzeczywistości prowadzone są na razie w tej sprawie starania.

Dotychczasowy całokształt mordu w Teresinie i będących z tym faktem w łączności szczegółów, uzupełnia nowy szczegół pochodzący od zasługujących na zaufanie włościan teresińskich.

Oto według słów ord. Bispinga; spóźniwszy się na pociąg w Teresinie, udał się on — jak twierdzi — pieszo do Błonia. Tymczasem — według słów tych włościan — doszedł on torem tylko do 5 w. od Błonia.

W tym miejscu skręcił do pobliskiej wioski, Regowa, wynajął tam konie i końmi temi dojechał do Błonia.

Jeśli tak było w istocie — fakt ten dowodziłby, iż oskarżony czasem mija się w swych opowieściach, z prawdą.

Śród wielu, krążących po Warszawie pogłosek, w niektórych sferach posłuch znajduje nowa, bardzo zresztą niewiarogodna wersja, jakoby zbrodnia Teresińska miała podkład homoseksualny. Myśl ludzka i ciekawość błądzi różnymi szlakami, przyznać jednak trzeba, że z wysiłkiem nadzwyczajnym toruje sobie drogę do prawdy.

Poszlaki, na mocy których aresztowano p. Bispinga, są trzy:

Książę Drucki-Lubecki był gentlemanem, więc nie byłby puścił dla rozmowy z jakimiś dwoma ludźmi, p. Bispinga pieszo na stację — brzmi pierwsza poszlaka.

Druga poszlaka to ustalenie przez chłopów i robotnicę czasu dzielącego ostatnią rozmowę księcia Druckiego-Lubeckiego od strzałów.

Ciąg dalszy na str. 7.

„Po fajerancie“**Feljeton tygodniowy.**

Heleńko w „eleganckim“ świecie zachodził jakiś przykry wypadek, tworzący w prasie, żadnej sensacji, stał przez czas pewien rubryką pod tytułem naprz. „Ronikierjada“, „Bispingjada“ i t. p., дума moja zawsze wzrasta z tej racji, że nic mnie z naszą arystokracją nie łączy, że jestem z krwi i kości — łodzińszaninem.

Łodzianie nie są zdolni do takich morderstw, jakich ofiarą padł Chrzanowski, ks. Drucki-Lubecki i inni.

Gdyby w Łodzi wszyscy oj, którzy się znajdują w kłopotach pieniężnych, którzy są zawikłani w różne kombinacje przedsiębiorczo-finansowe, którzy dają do szybkiego wzbogacenia się, — mieli robót sita z głów swych przyjaciół, krewnych i znajomych, to dr. Piukus zamęczał by nas potrzebą ufundowania Pogotowia drugiej karetki samochodowej, z powierzeniem ulic naszym znikniętymby tysięczne okazy typowych postaci ludzi, chodzących „bez głowy“, natomiast wszyscy leżeliby wzdłuż bulwaru Piotrkowskiego, z głowami, podziurawionymi, jak bilety pasażerskie na dr. żel. Fabr.-Łódzkiej, i chodniki wprawdzie byłyby wreszcie polewane dość często i rzęsiście, ale nie wodą, lecz krwią, niewinną, ludzką, szlachetną, łódzką krwią...

Straszny obraz maluje się przed moimi oczami.

Oto prezes rady wzaj. kred. strzela z brauninga w dyrektora banku akcyjnego, który mu odrzucił portfel wekslowy, jako „szmergle“.

Oto członek wzaj. kred. z szeregu

listy, ogłoszone we wszystkich pismach miejscowych, wzywające organizatorów do sprawozdania z grosza, zebranego jedynie dzięki poparciu reduty przez publiczność i prasę.

Ale p. Szczępiora nie obowiązują sądy honorowe, karzące go za niepowściągliwość języka w robocie insynuacyjnej i nie liczy się on wcale z opinią publiczną, z której, wczoraj ku uciesze rozleczonych krowient, brykających po galerji, zdrwił znowu, pozwalając sobie na różne nazbyt śmiałe „improvizacje“ w czasie gry.

Uznaje licencje aktorskie, zwłaszcza gdy są dowcipne; praw tych jednakże należy odmówić tchórzowi, o którym wiadomo, że od tygodnia nie pokazuje się w lokalach publicznych jedynie z obawy, że go tam spotka zasłużona kara za wyszczekiwanie oszczerstw.

Smutnie się przedstawia bilans tego artysty, który przez cały czas trwania sezonu niemilosiernie „bispingował“ placówkę teatru Polskiego w Łodzi: „marna dusza w marnem cieśle“.

Prowokowanie opinii publicznej przez indywidua takie, jak p. Szczępior, jak wogóle lekceważenie sobie opinii pozostaje w ścisłym związku z jej niewyrobieniem u nas i powierczowością sądów.

Na tle zamordowania księcia i tajemniczego udziału ord. Bispinga w ostatniej wyściezce księcia do parku, wywiązała się w prasie dyskusja, w której głos zabrali p. t. Stefan Gorski, red. „Dnia“ w artykule p. t. „Nasza arystokracja i ostatnie zbrodnie“ p. Górski, urodzenie i wychowanie Łodzi, autor specjalnej o niej monografji pisze, między innymi, co następuje:

„Wielkie dary, zapisy, fundacje publiczne dziś nie od hrabiów i nie od książąt płyną.

Staszcie, wielki ofiarodawca i dobroczynca, który, wyszedłszy z mieszczaństwa z Piły zawstydzili hojnością swoją błękitnych panów,

dziś podobnie jak dawniej, ma naśladowców w burżuazji polskiej. Fundacje naukowe filantropijne i artystyczne tworzą u nas Jerzmanowscy, Paderewscy, Kierbedziowie, Czabani, Szlenkierzy, Geyerzy, Herbstowie, Karłowicze, Meyeci...

Można w Łodzi jechać długimi ulicami i raz po raz zatrzymywać się przed wspaniałymi fundacjami szpitali i szkół, stworzonych z ofiarności burżuazji przemysłowej, darmo jednak na ulicach Warszawy zatrzymywać się przed fundacjami hrabiów i książąt.

Prócz paru wyjątków, z nazwiska powyżej wymienionych, poszukiwania takie byłyby bezskuteczne“.

Pod tym względem red. „Dnia“, zupełnie słusznie czyniąc zarzuty arystokracji rodowej, bardzo przesadne głosi zdania o Łodzi.

My tu nie widzimy obfitości szkół i innych fundacji, pochodzących z ofiarności naszych arystokratów przemysłu. Przeciwnie, wiele instytucji, noszących nazwę: „Fundacja imienia X. i Y., małżonków Ż.“, zawdzięcza swój byt, a nieraz i powstanie, ofiarom bezimiennym i składkom członkowskim szerokiego ogółu.

Wogóle jednak środowisko milionerów, jakim jest Łódź, zadziwia właśnie brakiem tak pożytecznych i niezbędnych instytucji, jak kąpiele ludowe, czytelnia i inne.

Dla Towarzystw oświatowych bogata Łódź nie dotąd nie czyniła, instytucje te zawdzięczają byt i rozwój jedynie sferom małego zamożnym, a nawet ubogim.

Na szczęście demokratyczna Łódź sama o sobie pamięta i sama o siebie dba.

Arystokracja przemysłowa w Łodzi pod względem ofiarności i poczucia obowiązku obywatelskiej idzie nieodstępnie śladami arystokracji rodowej w kraju.

Dzieli też słusznie jej sławę.

Lari-Fari.

Trzecią poszlaką jest świadectwo owej dziewczyny, która powiada, iż widziała przechodnią w czarnym palcie obok posesji Sochów, czemu przeczy p. Bisping.

Otóż zważywszy, że sabsiego księcia i ordynata Bispinga łączyła zażyłość, i że ten ostatni był zawołanym piechurkiem, traktującym chodzenie, jako sport, być może, iż pierwsza poszlaka swawleje w rozwijającą się mgłę, o jakiej przed chwilą wspominaliśmy.

Co do poczucia czasu przez lud wiejski, to kroniki sądowe pod tym względem mają dość obfity materiał, stwierdzający, iż chłopcy niezbyt się dobrze orjentują w rozciągłości godziny. W dalszym tedy badaniu może się okazać, że owe „trzy pszczerze“ czasu znacznie się rozciągają, albo skurczą.

Pozostaje trzecia poszlaka, najważniejsza, oparta na świadectwie dziewczyny, dziewięcioletniej Eugenji, córki Sochów. Albo dziewczyna mówi prawdę, albo p. Bisping. Ustalenie tej sprzeczności zeznań świadka i oskarżonego bardzo się przyezyma do wyświetlenia sprawy albo niewinności ordynata na Massalanach.

Zanotowaliśmy wczoraj wiadomość o wycofaniu przez banki weksli z podpisem Wład. ks. Druckiego-Lübeckiego, jako wystawcy. Jak się obecnie dowiadujemy, była to informacja nieścisła.

Wymieniony bank nie miał wcale weksli z podpisem zamordowanego księcia. W obiegu znajdują się weksle innego księcia tegoż nazwiska, pochodzące ze stałych jego stosunków handlowych z bankiem.

Autentyczność podpisów na tych wekslach nie może ulegać żadnej wątpliwości, i wycofanie niektórych takich weksli z portfelu miało podkład jedynie formalny, który to wzgląd zawsze jednakowo skrupulatnie jest przestrzegany przez Bank Państwa odośnie wszelkiego materiału wekslowego.

Z Królestwa.

Z życia robotników.

Na organizacyjnym zebraniu oddz. związku zawod. przem. żel. w Sosnowcu zostali wybrani delegaci którzy mają się porozumiewać z głównym zarządem w Łodzi, a mianowicie: pp.: J. Kamiński z Niwki, P. Sołtysik, L. Szmidt, J. Kamieci, W. Kopski z walcownicy H. Renard. Na zastępców pp. S. Janiszewski i F. Stojczyk.

Z piśmiennictwa.

Ładna, zajmująca i w swoim rodzaju wyjątkowa książeczka opuściła druk.

Jest to „Zbiór poezji i bajek“ zmarłej w 15 wiosnie życia Zosi Konówny, córki znanego i powszechnie poważanego lekarza łódzkiego dr. Henryka Kona.

„Zbiór“ jest ozdobiony podobną zmarłej młodocianej poetki oraz zaopatrzonej w słowo wstępne p. Natalii Jastrzębskiej.

„Zbiór“ poezji i bajek“ z przyjemnością poświęcimy w jednym z najbliższych numerów „Gazety“ więcej miejsca.

Konkurs „Gazety Pabjanickiej“.

Na posiedzeniu sądu konkursowego na nowelkę, nagrodzono nowelkę p. t. „W służbie“ opatrzoną godłem „Hic Rhodus hic salta“, której autorem okazał się pan Jan Borowicz z Pabjanic.

Drugą nowelką, zakwalifikowaną do nagrody była nowelka p. t. „Wynaniec“ bez godła; autorką jej okazała się panna Lola Fokczyńska z Warszawy.

Informacje handlowe.

Z Tow. akcyjn.

Towarzystwo akc. fabryki wstążek S. Czamańskiego w Łodzi (założone 1902 r.) w 1911/1912 roku operacyjnym miało obrotu ogólnego 381,816 rb. 67 kop. Zysk wyniósł 10,644 rb. 75 kop. Dywidendy wypłacono 3 $\frac{3}{4}$ proc. od kapitału akcyjnego 400,000 rb.

Dywidendy.

Tow. handlowo-manufakturowe G. S. Ponizowskiego zakończyło 1912 rok operacyjny czystym zyskiem 326,200 rb. Na dywidendę wypłacono 240,000 rb., co czyni 6 proc. od kapitału 4 milj. rb.

Zarząd Tow. znajduje się w Moskwie i ma oddziały w Petersburgu, Charkowie, Warszawie i Łodzi.

Pożyczki za zabezpieczeniem.

Według rozporządzenia banku Państwa, wolno kasom pożyczkowym i oszczędno-

ściowym udzielać pożyczek na zboże i produkty rolne pod warunkiem, że pożyczki te będą spłacone w czasie od 14 czerwca do 14 sierpnia. Zarząd banku zawiadomił komitet dla spraw drobnego kredytu, że komitety dyskontowe przy oddziałach i kantorach banku Państwa oznaczają mają dla każdej gubernji z osobna czas dwumiesięczny, w którym wydawanie pożyczek ma być wstrzymane. Określenie tego dwumiesięcznego terminu zależnym jest od warunków klimatycznych i zależnych od nich czasów dojrzewania zbóż i jarzyn w poszczególnych gubernjach Państwa.

Nowa instytucja.

(h) Grono kapeków i przemysłowców miejscowych, organizuje, z inicjatywy p. Lucjana Lissau „Kółko Towarzystwo udziałowe-dyskontowe“, oparte na takich samych zasadach, jak Towarzystwo wzajemnego kredytu. Wysockość każdego udziału wynosić ma 100 rb. z prawem cesji.

Jak nas informują, znaczniejsza grupa członków jednego z łódzkich towarzystw wzajemnego kredytu, prosperującego bardzo niekorzystnie, zamierza wstąpić do nowozałożonego się tow. udziałowego.

Nowe biuro elektrotechniczne.

Inżynierowie, pp. Lew i Rotkiewicz założyli przy ul. Wólczańskiej № 2 biuro elektrotechniczne, przyjmujące wszelkie roboty z zakresu elektrotechniki jak to: instalacje oświetlenia elektrycznego i przenoszenia siły elektrycznej z przyłączeniem do elektrowni łódzkiej, jakoteż z własną elektrownią, sygnalizację elektryczną, telefony, pioranochrony, zamki elektryczne, windy, zegary elektryczne, urządzenia rentgenowskie, reklamy świetlne, instalacje elektrochemiczne i t. d.

—0—

Ostatnia poczta.

Osamotnienie Austrii.

PETERSBURG—Coraz bardziej wyjaśnia się, że Austrija co do swych zadań jest osamotniona. Inne mocarstwa zdecydowały nie występować przeciwko Czarnogórze.

Ministerjum spraw zagranicznych zapewniła, że Niemcy i Włochy wpływają na swoją sojuszniczkę w ten sposób, by pokojowo załagodzić zapowiadającą się zawieruchę.

BERLIN—Tutejsze koła dyplomatyczne oświadczają, że sytuacja aczkolwiek groźna, nie wyklucza jednak możliwości pokojowego wyjścia.

Według wiarogodnych informacji rząd niemiecki wpływa na Austrię, aby nie chwyciła się środków ostatecznych w stosunku do Czarnogórze.

Turecja i Essad-pasza.

KONSTANTYNOPOL.—Prasa turecka trzyma się w rezerwie co do kroków Essad-paszy; pisze wprawdzie, że Essad-pasza nie działał z polecenia Turcji, lecz daje poznać, że Turcja zadowolona jest z takiego obrotu rzeczy.

Falszerze banknotów.

ESSEN.—W Blankenstein wykryła policja bandę falszerzy pieniędzy, którzy puszczały w obieg fałszywe stomarkówki.

Uspokajające wieści.

WIEDEN.—„N. F. P.“ donosi z Rzymu, że w kołach dobrze poinformowanych uchodzi za pewność, że Włochy przyłączą się do akcji Austrjackiej nawet wówczas, gdy Austrija na własną rękę rozpocznie akcję. Oba mocarstwa wezwą Czarnogórę do oddania Skutari w terminie krótkotrwałym.

Strajk śląski.

KATOWICE.—Dziś odbyło się zgromadzenie polskiego związku zawodowego, które uchwalilo prowadzić strajk śląski dalej. Zamożniejsi górnicy postanowili zrzeszyć się z pomocnikami w rzecz biedniejszych i obarczonych rodziną. Obecnie strajkuje na Górnym Śląsku 92 tysiące górników. Pracodawcy wydali bezimienną odezwę, w której grożą, że będą bojkotować kupców, jeżeli ci będą popierać strajkujących przez udzielanie im kredytów.

Neutralność Serbji.

BIAŁOGÓRÓD. Koła rządowe oświadczają, że w razie akcji austrjackiej przeciwko Czarnogórze, Serbja zachowa neutralność.

BERLIN. Z Wiednia donoszą, że Austrija nie może pod żadnym pozorem ustąpić w sprawie Skodaru, ani też zgodzić się na kompensatę terytorjalną dla Czarnogórze.

BUDAPESZT. Dziennik „Az Est“ wydał o godz. 11 wiecz. dodatek nadzwyczajny, donoszący, że na wspólnej naradzie ministrów w Wiedniu uchwalono jutro wkroczyć do Albanji. Na koszty wyznaczono 600 milionów koron.

—0—

Telegramy.

Telegramy agencji Wat z dnia 2 maja.

Stanowisko Austrii.

WIEDEN. Wbrew wiadomościom, rozpowszechnianym w Paryżu i Londynie, a wyrażającym nadzieję pokojowego załatwienia zatargu, w tutejszych kołach politycznych przeważa pogląd, że sytuacja nie tylko się nie polepszyła, lecz raczej uległa pogorszeniu, gdyż odmowna odpowiedź króla Mikołaja otwiera znowu na oścież całą sprawę albańską, nie mówiąc już o tem, że proklamowanie autonomji albańskiej przez Essada paszę pogorszyło sprawę.

Austrija ponownie oświadczyła, że o jakichkolwiek kompensatach terytorjalnych nie może być teraz mowy. Austrija żąda przede wszystkim bezwarunkowego opuszczenia Skutari przez czarnogórców.

O kompensatach może być mowa dopiero wówczas, gdy król Mikołaj spełni to żądanie.

Wobec tego niema dotychczas śladu zwrotu pomyślniejszego.

WIEDEN. Jeden z mężów stanu, uczestniczących w naradzie ministrów, oświadczył sprawozdawcy „Neues Wiener Tageblatt“, że uważa sytuację za krytyczną w najwyższym stopniu.

Od początku przesilenia stanowisko Austrii było poprawne, to też każdy wie, co teraz musi nastąpić. Bądź co bądź, decyzja znajduje się w rękach cesarza.

Rada ministrów zajmuje się już omawianiem szczegółów akcji, głównie zaś kwestjami finansowymi i wojskowymi.

O ile się zdaje, wytonił się plan okupacji, wspólnie z Włochami, całej Albanji nie ustępowania z niej, dopóki nie będzie przywrócony porządek.

Przygotowania wojenne.

WIEDEN. Krają tu pogłoski o powołaniu do Wiednia komendanta korpusu galicyjskiego.

WIEDEN. Po naradzie ministrów wspólnych, hr. Berchtold, minister wojny Krobotin i naczelnik sztabu generalnego, bar. Conrad von Hoetzendorf, mieli posłuchanie wspólne u cesarza.

Akcja Rosji.

LONDYN. „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, że rząd rosyjski podjął w Cetynji energiczną akcję, aby król Mikołaj ustąpił ze Skutari.

Akcja niemiecka.

LONDYN. „Daily Telegr.“ donosi z Berlina, że dyplomacja niemiecka używa całego swego wpływu w Wiedniu, przestrzegając Austrię przed rozpoczęciem kroków na własną rękę.

Na radzie ministrów.

WIEDEN.—Zgodnie z ogłoszonym komunikatem na odbytu dziś rana posiedzenie ministrów hr. Berchtold zdał wyczerpujący raport o sytuacji politycznej, a następnie odbyła się szczegółowa wymiana zdań wszystkich ministrów. Uwidoczniło się wówczas zupełnie jednomyślnie zapartywanie na dalszy kierunek polityki zagranicznej.

Zobowiązanie Austrii.

LONDYN.—Według krążących pogłosek, Austrija zobowiązała się nie przedsięwziąć jakiegokolwiek kroków przeciwko Czarnogórze przed poniedziałkiem.

Artykuł „Reichspost“.

WIEDEN.—Z dzienników tutejszych jedynie „Neue Freie Presse“ zapatruje się na sytuację dość optymistycznie. Inne uważają sytuację za krytyczną w dalszym ciągu, a „Reichspost“ występuje z gwałtownym artykułem, nazywającym odpowiedź Czarnogórze ponownym szyderstwem z Austrii, tudzież krytykując ostro kunktatorską politykę hr. Berchtolda.

Jak się zdaje—pisze—przygotowywa się nowe wykołowanie dyplomacji austrjackiej, o ile bowiem sądzić można, Austrija zamierza wystąpić tylko przeciwko Skodarowi, omijając wielkim łukiem rzecz główną, mianowicie załatwienie sprawy z prowojującym ją sąsiadem.

Grecy w Valonji.

ATENY. Z Korfu donoszą, że wczoraj słychać było strzały w okolicy Valony. Przypuszczają, że to Dżawid pasza oblega miasto. Oblega nawet pogłoska, że Dżawid pasza zajął już Valonę.

Uznanie republiki.

LONDYN. Z Pekinu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd republikański w Chinach, że go uznaje za legalną władzę państwową i nawiązuje z nim stosunki dyplomatyczne. Z tego powo-

du odbędzie się dziś w pałacu pokrólewskim w Pekinie uroczyste przyjęcie.

Spisek i aresztowanie.

LONDYN. W związku z wykrytym ostatnio spiskiem antirepublikańskim, trwającym w dalszym ciągu dochodzenia i aresztowania. Wczoraj aresztowano 100 żołnierzy pod zarzutem należenia do spisku oraz sprzyjania ruchowi monarchistycznemu. Trwa również śledztwo na krążowniku San Gabriel. Aresztowano jeszcze 10 marynarzy. Podobno cała załoga tego okrętu ma być zmieniona.

Zamach na gmach papieski.

MADRYT. W pobliżu gmachu papieskiego znaleziono paczkę, zawierającą 22 bomby dynamitowe. Śledztwo wykazało, że planowany był zamach na gmach papieski.

Ostatnie telegramy.

Telegramy specjalne „Gazety“ Łódzkiej“)

Aresztowanie anarchistów.

PARYŻ. Policja zaaresztowała w Montpellier pewnego anarchistę, który zamierzał dokonać zamachu na króla Alfonsa podczas jego pobytu w Paryżu. Planował on również zamach na innych wybitnych dygnitarzy hiszpańskich.

Flota włoska.

RZYM. „Giorn. di Italia“ donosi że 6 okrętów włoskich przerwało nagle swoje ćwiczenia i po otrzymaniu żywności oraz amunicji na 14 dni, udało się do Brindizli.

Nowy układ.

RZYM. „Trybuna“ ogłasza, że pomiędzy Austriją i Włochami stanął nowy, niezmierzony układ dyplomatyczny, oba państwa mianowicie zgodziły się na wspólną akcję przeciw Albanji, na podstawie podziału Albanji na dwie sfery wpływów.

Ruch wojsk.

WIEDEN. Dziś rano odeszło na południe 10 pociągów nadzwyczajnych, z których każdy wiezie po bataljonie żołnierzy. Z Zagrzebia donoszą, że rezerwiści garnizonu tutejszego zostali powołani pod broń.

Casus belli.

PARYŻ. „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że Rosja sprzeciwia się samodzielnej akcji Austrii i będzie ją uważała za casus belli. Rosja wezwała Włochy i Austrię, aby dały konkretne przyrzeczenie, że zajęcie terytorji albańskich będzie tylko prowizoryczne i że państwa te nie żywią chęci zaborezych.

Zdobycie Valony.

WIEDEN. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że Dżawid pasza wkroczył do Valony i zajął ją. Oddział wojsk albańskich w liczbie 600 żołnierzy stoczył krótką walkę, lecz poddał się przemożnej sile Dżawida paszy. Dżawid pasza zniósł natychmiast rząd prowizoryczny.

Emirat albański.

WIEDEN. Dżawid pasza, jak obecnie donoszą ze źródeł bardzo kompetentnych, działa w zupełnym porozumieniu z Essadem paszą. Znieśli oni rząd prowizoryczny Albanji i utworzyli emirat albański. Na mocy umowy z królem Mikołajem, ustąpił Czarnogórze Skutari, wzamian za co zobowiązało się ono dostarczać amunicji i żywności.

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

„CASINO”

Orkiestra koncertowa „Sextet”

Od dziś do poniedziałku 5 maja włącznie — między innymi

Okropności Zemsty

Sensacyjny dramat w 3 częściach, w wykonaniu pierwszorzędnych artystów ameryk.

Komik z natury — wyborna komedia.

Na szczytach skał — zdjęcia z natury.

„ODEON”

Dyrekcja S. Śliwiński.

Najlepszy sextet muzyczny.

Godziennie od 4 do 5 przedstawienia dla młodzieży.

Od Soboty d. 3 do Poniedziałku d. 5 Maja 1913 r.

Sensacja!

Sensacja!

ZIELONY DJABEŁ

Wielki dramat życiowy w 3-ch częściach, w wyk. artystycznej serji „Vitascope”.

PROCHY „PRINCA” — komedia z ulubieńcem **Princem** w głów. roli.

Tygodnik B-ci Pathe — kronika bieżąca i w, innych obrazów.

TEATR TEATR

„OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej

Dziś, jutro i pojutrze program **niebываły**. — Między innymi demonstr. będzie sensacyjny, wielce wstrząsający dramat z życia budytów wielkomijskich w 4 wielkich aktach (1500 metrów)

„ORGJA KRWI” („Żelazna maska” — wywierający nadzwyczaj potężne wrażenie.

Pozatem mnóstwo obrazów komicznych, wywołujących bezustanną wesołość, oraz piękne zdjęcia z natury.

Ceny miejsc popularne od 17 do 50 kop., uczniowie 15 kop.

№ 3736

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. Pod № 14330. przy ulicy Skwerowej, przez Adolfa Kohna, dodatkowa Rub. 20,000.
2. Pod № 1381 przy ulicy Cegielnianej przez Moszka i Frymetę małżonków Rogozińskich, pierwotna Rub. 100,000.
3. Pod № 16 przy ulicy Nowomiejskiej przez Mordkę i Rywkę małżonków Czernielewskich, odnowiona z konwersją Rub. 6,900 i dodatkowa Rub. 36,000.
4. Pod № 1393 przy ulicy Cegielnianej, przez Romualda Milera, Edwarda Banasza i Szymona Nebelskiego, dodatkowa Rub. 15,000.
5. Pod № 7986. przy ulicy Lipowej, przez Adolfa Goltza, pierwotna Rubli 25,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 3 Maja 1913 r.

1338

Baczność!!

Sezonowe eleganckie i najnowszej mody **OBUIE** sprzedaje po cenach **bardzo przystępnych**, fasony stare za połowę ceny.

Poleca z poważaniem

ANTONI PRUSKI
ul. Cegielniana № 52.

1330—2—1

Pracownia SUKIEN
oraz **kostjumów damskich**
L. i E. Falkowskich
Nawrot 8.

8128—9—2

Materiały na

bluzki i suknie

hurtowo i na arszyuy po cenach fabrycznych a także

resztki, futuchy alpugowe i inne poleca **LINDEMAN** Wólczajska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.



Ulica Główna 17. Ulica Główna 17.

Ceny stałe.

MAGAZYN GALANTERJI

Ceny stałe.

S. MORAWSKI, w ŁODZI.

ul. GŁÓWNA 17, (między Piotrkowską i Mikołajewską)
POLECA ARTYKUŁY DAMSKIE:

Bieliznę, combinations nowego kroju, fartuszki, gipiury szwajcarskie, gorsety, grzebienie, iluzje, kołnierzyki gipiurowe, koronki, mydełka tualetowe, parasolki, perfumy, pończochy, portmonetki, pudry, rękawiczki skórkowe, trykotowe i jedwabne, tiule, torebki, staniczki, szale gazowe, jedwabne i koronkowe, trykoty, letnie woalki, zaboty i. t. p., oraz odnośne artykuły dzieciinne.

ARTYKUŁY MĘSKIE:

Chusteczki białe i jedwabne kolorowe, kalosze, koszule białe pikowe zefirowe i kolorowe, kołnierzyki (20 fasonów), krawaty, łaski, mankiety, parasole, pasy, rękawiczki zamszowe i trykotowe, skarpetki, spinki, szelki i t. p.

Ulica Główna 17. Ulica Główna 17.



Rekord

primo gemzy.

Damskie 5⁹⁰

Męskie 6⁵⁰ 7⁵⁰

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.



Ogłoszenia drobne.

Bezpłatnie, bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, praktycznie, gruntownie na Samouczkach Reus snera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Złota 6, Warszawa. Zeszyt 1-szy wysyła się bezpłatnie. 1061—23—2

Do sprzedania suknia czarna jedwabna, płaszcz damski letni i garnitur marynarkowy męski. 1153—8—1

Do wynajęcia pokój obszerny z elektrycznym oświetleniem i centralnym ogrzewaniem Ulica Piotrkowska 211 i piętro front. 1157—3—1

Karol Wajchert zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Józefa Richtera. 1163—1

Karolina Sosnińska zgubiła paszport wydany z gminy Wolanów gub. Radomskiej. Zwrócić do politeji. 1159—3—1

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębnowe imaszyna za 16 rubli. Piotrkowska 103—5. 1161—3—1

Młody inteligentny portjer z wykształceniem 3 kl. poszukuje posady, posła świadectwo służbowe 6 letnie. Wiadomość: Gubernatorska 38 19. 1154—3—1

Plac z dużymi drzewianymi budynkami sprzedam tanio. Wiadomość: Konstantynowska 76, u stróża. 1158

Potrzebny chłopiec do posyłek. A. Gelasen. Piotrkowska № 132. 1162—1

Potrzebny zaraz zdolny fotografista-operator. Okerty ze świadectwem Jan Gliński Będzin, handel obrazów. 1165—1

Stanisław Szymański zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Deisser i Kesper. 1164—1

Sklep do wynajęcia Targowa 52. 1155—3—1

Student Pines, powróciwszy z Petersburga rozpoczął korepetycje z kursu średnich szkół. Specjalność: matematyka, rosyjski i łacina. Władzewska 83 m. 18 od 4—7. 1160-3-1

W poniedziałek zginął chłopiec 4 letni ubrany w trykotową koszulkę niebieską, bez czapki, imię Icek. Odprowadzić proszę Zachodnia 52 Kon. kiego. 8—1

Zakład freblowski Haliny Pełznickiej Władzewska 147 m 38, przyjmuje dzieci na lato, po cenach niższych. Zostać można od 10-2. 1146—3—1

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów

nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyjmując obywateli na „dzień kwiatka” bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; także jest do sprzedania maszyna do krajania papieru, średniej wielkości.
Długa 25.

Poszpeczyński

1309—20—1



Krawiec męski W. BUGAŁSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

LOKAL

duży, z estkowitzką instalacją elektryczną, telefonem z innymi udogodn., odpowiedni na biura, składy i t. p. parter-front, obok pierwszorzędnego hotelu po nader przystępnej cenie jest do wynajęcia. Wiadomość w Firmie K. Brun & Syn ul. Działca 36. 1332—3—1

Biblioteka Skł. Handlowy
 № 15014
 Kupiectwa Łódzkiego

Handel i przemysł.

Nowe Tow. akcyjne.

Jak donosi „Torg. Prom. Gaz.”, organizuje się Tow. akc. „Wiek” w celu budowy i eksploatacji fabryki cementu w gminie Ogródzieniec.

Założycielami T-wa są pp. L i P. Her-cowie i M. Poznański. Kapitał zakładowy T-wa wynosi 1,500,000 rubli (6,000 akcji po 250 rb.).

Obstalniki rządowe.

Zarządy zakładów metalurgicznych w Królestwie Polskim w dalszym ciągu uskarżają się na emigrację ich przy rozdziale obstalunków rządowych. Świeżo zarząd kolei rządowych obstalował przeszło 4200 nowych zwrot-

nic i krzyżownic w cenie za zwrotnice od 200 do 460 rb. i krzyżownice do 200 rb. Obstalunek ten podzielono pomiędzy 7 fabryk rosyjskich.

Handel papierosami w Niemczech.

(b) Według otrzymanego przez oddział łódzki komitetu przemysłu i handlu biuletynu, ministerjum handlu i przemysłu otrzymało od swego agenta we Frankfurcie nad Menem szczegółowe dane o możliwości zbytu papierosów rosyjskich w południowych Niemczech:

Na rynkach miejscowych cena papierosów rosyjskich wynosi 5 i 6 fenigów za sztukę. Według zdania agenta, papierosy rosyjskie lepszego gatunku i w eleganckim opakowaniu mogłyby mieć popyt na rynku niemieckim w cenie 4, 5 i 6 fenigów za

sztukę, najpewniej zaś po 4 fenigi. Obecny sezon jest dość pomyślny dla rozpowszechnienia w południowych Niemczech papierosów rosyjskich, ponieważ tam rozpoczęto bojkot 5 większych niemieckich fabryk papierosów, które połączyły się z angielskim trustem tytoniowym.

—0—

Rozmaitości

Amnestja z pocałunkiem.

Telegraf już doniósł, że z powodu wzięcia Skutari król Mikołaj ułaskawił więźniów politycznych, odsiadujących karę w więzieniu podgorickim. Jak donoszą dalej z Cetynji w tej sprawie, król osobiście zawiadomił więźniów politycznych o ułaskawieniu.

Są to więźniowie, skazani z powodu udziału w spisku na króla Mikołaja, na którego miano wykonać zamach przy pomocy bomby. Król ucałował głównego winowajcę, byłego ministra Radovica.

Jak wiadomo spisek ten odkryto w roku 1906.

Partja nacjonalistyczna, na której czele stał ówczesny minister Radović, chciała przy pomocy bomby wykonać zamach na nowo wybraną skupaszynę czarnogórską podczas otwarcia jej przez króla Mikołaja. Król Mikołaj podejrzewał b. następcę tronu serbskiego ks. Jerzego i serbskiego premiera Paszica o udział w tem spisku, którego ostatecznym celem było połączenie Czarnogóra z Serbją.



Pathèfon

jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. Zadawała najwyższe wymagania artystyczne. Jest najlepszym przyjacielem rodziny

najlepszą atrakcją zebrań towarzyskich.

Gra niezmordowanie i bez przerwy

* * * do tańca. * * *

W najzwyklejsze zakątki kraju wnosi świeży powiew wysokiej a każdemu dostępnej kultury i w obrębie ogniska domowego pozwala cieszyć się rozrywkami, dostępnymi dotąd tylko dla mieszkańców stolic.

Pathèfon

z tubą lub bez tuby, gra bez zmiany igły, szafirem.

Płyty nie niszcza się

grają zawsze czysto.

Co miesiąc nowości!!

Katalogi darmo!!

Specjalny Skład Pathèfonów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 118, I-sze piętro. Telefon 19-09.

Sprzedaż na raty na warunkach najdogodniejszych.

Wszelkie reparacje najtaniej i najakuratniej. — Cenniki i repertuary żądać darmo.

ANGIELSKIE i KRAJOWE

Nowości

w materjałach męskich

jak również

na damskie kostjумы

w dobrym gatunku, wielkim wyborze i po przystępnych cenach

są do nabycia

G. A. RESTEL i S-ka

100 SKŁAD SUKNA 100
 PIOTRKOWSKA

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i smalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włoseń tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą i mokrą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
 Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
 Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
 Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

W. Salwa

Dzielnia № 4. :: Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysłał się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doborowych odmianach.

Z szacunkiem W. Salwa.

Ceny niskie.

Ceny niskie

Niniejszem zawiadamiamy szanowną publiczność że w niedzielę 6 kwietnia została otwartą w domu Teodora Steigerta przy ul. Piotrkowskiej 90. Telefon 31-74 filja sali licytacyjnej Najwyższej zatwierdzonego Towarzystwa Petersburskiego

„Sotrudnik”

Filja nasza dokonywa następujących operacji:

- 1) Przyjmowanie towarów w celu sprzedaży drogą licytacji.
- 2) Przyjmowanie towarów na skład we własnych składach.
- 3) Przewóz rozinnych towarów i rzeczy na miejsce przeznaczenia.
- 4) Przyjmowanie rzeczy w komis w celu wysyłki do innych filji Cesarstwa na sprzedaż lub licytację.

Prowadzenie przedsiębiorstwa podlega kontroli państwowej, w Banku Państwa przedsiębiorstwo złożyło tytułem kaucji 16,000 rubli pod nr. 1130859.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bieliźnie śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

744—100—5

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10½—12½ w południe.
Chirurgja **Dr. Kaufman** od 3—4½ w po południe.
Choroby wewnętrzne i dziecięce **Dr. Fried** od 6—8 po południu.
Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szyldkret** od 1—2 po południu.
Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1½—3 po południu.
Choroby oczu **Dr. Goldstein-Polak** od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —

Porada 50 kop.

1083

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

Gabinet dentystryczny E. FUCHS,

Łódź, Benedykta № 2 dom W-go Rozenblatta.

B. główny asystent nadwornego lekarza dentystry
Engla w Berlinie po 10-letniej praktyce zagranicą
(Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfja) osiedlił się w naszym mieście.

Leczenie zębów bez bólu według specjalnych
metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów.
426—10—10

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne.
Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od
4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę
do 4 po południu

chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.

Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa,
uszu i zbroczeń mowy (jąkanie,
seplenienie i t. d.) według metody
rof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12
i pół i od 5 do 7-jej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i 5—7 po poł

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,
Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła.
Od 10—11 r. i 5—7 po poł. w nie-
dziele od 10—11 r. 711—2—4

Dr. med. J. Szwarwasser,
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalne: choroby, żołądka, kiszek,
przeziarny materji (cukrowa: podagra,
otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy che-
miczne i bakterjolog. wydzielin i krwi
w laboratorium własnym. Od 11—1
rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych
i weneryczne,

ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7½.

Laboratorjum

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.
Wszystkie analizy lekarskie i che-
miczne: moczu, płwocin (gruźlicy)
krwi, wydzielin dróg moczow-
płciowych, wody, mleka i t. d.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5
do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Sprzedaż po cenach fabrycznych, MASZYN do SZYCIA „Pfaffa”

wyżymaczek amerykańskich, Gramofonów i płyt za gotówkę i na raty
oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu.

B. Pomorski i S-ka

Tel. 26-87, Łódź, Konstantynowska № 12.

1124—37—8

WARSZAWSKA KONKURENCJA



Zielona 5. ŁÓDŹ Zielona 5.

Przysłowie mówi: Kto kopiejkę
nie szanuje, ten szelągą nie wart
Dlatego kupujecie obuwie tylko
w znanym magazynie obuwia
Warszawska Konkurencja, Zie-
lona 5. Tam zawsze można do-
stać najtrwalsze i najwykwit-
niejsze fasony obuwia po ce-
nach niżej podanych:

Cennik:		Rb. 8.—
Buty z cholewami lakierowane	szagrynowe	7.—
Kamasze męskie lakierowane	gemzowe	5.25
	chromowe	5.—
	hamburskie	4.75
Damskie buciki lakierowane	gemzowe	4.25
	chromowe	5.—
	hamburskie	4.50
	gemzowe	4.—
	chromowe	4.—
	hamburskie	3.50

Wszystkie obstalunki i reperacje wykonywują się starannie
i po cenach przystępnych.



Przedsiębiorstwo wier-
cenia i budowy studzien
artezyjskich i płytkich

Kompletne urządzenia studzien z popędem silni-
kowym, lub ręcznych, dla użytku
fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów
elektro-automatycznych „Hydro-
phor” słynnej firmy Tow. Akcyj.
Max Branderburg w Berlinie 1184—52—2

Skład fabrycz. i domowych pomp.

Fabryka wyrobów miedzi-
nycn, żelaz. i metalowych.

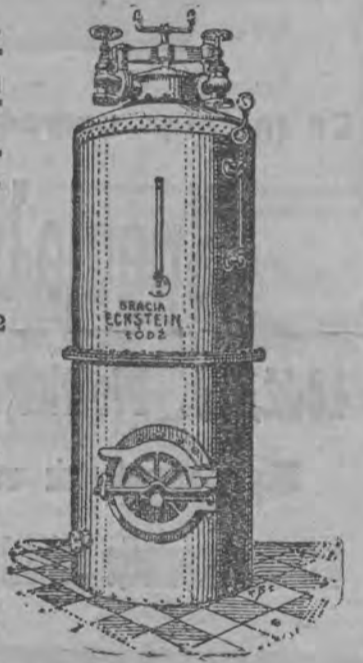
Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur
miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie
w zakres wchodzące wyroby

Wynalazki własne, jako osobliwa specjaln.
Lutowanie otworów otworom za pomocą specjal-
nych aparatów, według ostatniego wynalazku
techniki. Armatury z miękkiego i twardego o-
łowiu. Szybkie i akuradne wykonywanie robót
z daleko kładą gwarancją.

Referencje pierwszorzędn. Kosztorysy
i prospekty bezpłatnie.

B-cia Eckstein

Łódź, Wólczańska 224
telefon 13-13.



Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Tel. 28-39.

Lecznica ze stałymi
łózkami.

Godziny przyjęć w ambula-
torjum od 10—12 rano i od 4—7
po poł. Przyjmuje się chorych
na stałe. 850—1—11

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wene-
rycznych (kosmetyka lekarska twarzy
i włosów).

Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w.

Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23—78.

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych moczopłciowych.

Gabinet Roentgenowski świa-
tło-leczniczy

Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8
wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W nie-
dziele od 10—1.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i
od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę
od 9 do 2 r. 202—11—

Lekarz weterynarji

S. Wolman

Piotrkowska 145. Telefon 29-00.

Porady w zakresie leczenia wcho-
dzące, djagnostyczne szczepienia
ekspertyzy. 290—20—6

Akuszerka dyplomowana

A. Lelewska

Główna 42, m. 2

przyjmuje panie z poradami od 3-jej
do 7 po południu i na czas słabości
troskliwa opieka, dyskrepcja ścisła.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, wene-
ryczne, moczopłciowe i nie-
mocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-
HATA 606 (wśródtylnie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.
panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia

od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

Bilans Banku Handlowego w Łodzi w dniu 18 (31) grudnia 1912 roku.

Winien	Instytucja Centralna		Oddziały		Ogółem		Ma	Instytucja Centralna		Oddziały		Ogółem	
	Rub.	k.	Rub.	k.	Rub.	k.		Rub.	k.	Rub.	k.	Rub.	k.
1 Gotowizna w kasie	803,794	86	514,656	99	818,451	85	1 Kapitał zakładowy:						
2 Rachunki w Banku Państwa	658,371	65	164,920	70	823,292	35	40,000 zupełnie opłaconych akcji po rb. 250.—	10,000,000	—			10,000,000	—
3 Weksle zdyskontowane opatrzone najmniej w dwa podpisy	10,612,222	57	12,179,626	77	22,791,849	34	2 Fundusz rezerwowy	5,000,000	—			5,000,000	—
4 Weksle na zagranicę i monety w walucie zagranicznej	74,676	61	161,889	84	236,565	45	3 Specjalny fundusz zapasowy	510,000	—			510,000	—
5 Papiery procentowe własne:							4 Fundusz rezerwowy dywidendy	40,000	—			40,000	—
a) państwowe oraz przez rząd poręczone	8,905	81	101,447	16	110,352	97	5 Wkłady na:						
b) przez rząd nieporęczone:							1) Rachunki przekazowe:						
1) listy zastawne	486,786	04	665,996	17	1,152,782	21	a) za natychmiastowym wypowiedzeniem	2,139,423	58	3,965,420	01	6,104,843	59
2) akcje i udziały	412,842	—	55,563	90	468,405	90	b) za wypowiedzeniem	3,804,244	85	4,422,853	18	7,727,098	08
6 Papiery procentowe funduszu rezerwowego:							2) Wnioski procentowe:						
państwowe oraz przez rząd poręczone i listy zastawne	4,764,541	63			4,764,541	63	a) terminowe	1,411,178	44	1,341,503	97	2,752,687	41
7 Pożyczki na zastaw:							b) bezterminowe	465,061	—	77,955	—	543,016	—
a) papierów państwowych			5,448	—	5,448	—	6 Korespondenci:						
b) listów zastawnych i akcji			1,925	—	1,925	—	a) Ich rachunki (loro):						
8 Specjalne rachunki bieżące, zabezpieczone:							1) Sumy do ich dyspozycji	5,265,028	03	3,577,188	80	8,842,216	83
a) papierami państwowymi	20,866	65	97,051	68	117,917	33	b) Rachunki Banku (nostro):						
b) listami zastawnymi i akcjami	765,212	58	579,706	53	1,344,919	11	Sumy należne od Banku	1,515,481	90	1,209,833	11	2,725,315	01
9 Korespondenci:							7 Rachunki Instytucji Centralnej z Oddziałami			6,982,512	46	6,982,512	46
a) Ich rachunki (loro):							8 Weksle zredyskontowane w Banku Państwa	2,418,968	91	2,113,675	39	4,532,644	30
1) Należności zabezpieczone:			14,008	19	14,008	19	9 Depozyty w Banku Państwa	583,718	36	50,000	—	633,718	36
a) papierami państwowymi			331,636	85	331,636	85	10 Procenty zwrotne na r. 1913	90,650	59	183,059	33	273,709	92
b) listami zastawnymi i akcjami	198,949	75	13,366	85	212,315	60	11 Rachunki przechodnie	223,654	88	1,163,253	78	1,386,908	66
c) weksłami z dwoma podpisami	2,228,930	51	3,498,088	99	5,727,019	50	12 Rachunek zysków i strat	1,301,870	24			1,301,870	24
d) towarami			352,641	59	352,641	59							
2) Sumy do dyspozycji													
b) Rachunki Banku (nostro)													
Sumy do dyspozycji	4,976,242	59	2,983,341	48	7,959,584	07							
10 Rachunki Instytucji Centralnej z Oddziałami	1,010,475	99	1,441,942	95	2,452,418	94							
11 Nieruchomości:	6,328,711	69			6,328,711	69							
w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach	635,850	—			635,850	—							
12 Rachomości i koszty urządzenia	1	—			1	—							
13 Wydatki podlegające zwrotowi	326	25	698	30	1,024	55							
14 Rachunki przechodnie	741,300	40	1,513,534	52	2,254,834	92							
15 Weksle inkasowe	60,175	20	428,190	92	488,366	12							
	94,268,680	78	25,092,260	03	59,360,940	81							

Rachunek zysków i strat Banku Handlowego w Łodzi w dniu 18 (31) grudnia 1912 roku.

Winien	Ruble i kopiejki.		Ma	Ruble i kopiejki.	
Koszty Handlowe:			Pozostałość zysku z roku 1911		
Pensje, księgi, ogłoszenia, koszty podróży, podatki, lokal, światło, opał i różne wydatki		626,555 87	Wpływy na poczet strat dawniej odpisanych		12,644 90
Państwowy podatek przemysłowy:			Procenty:		
Podatek procentowy od zysków na zasadzie zysku w 1911 roku		35,583 84	od weksli zdyskontowanych	1,573,436	17
Odprawy:			„ papierów publicznych	297,798	15
z kosztów ruchomości i urzędzenia		1,486 18	„ kontokorrentów i prowizja	916,012	18
Straty:			„ rachunków bieżących specjalnych	75,160	98
Należność, nie dająca się zrealizować	127,926	52		2,862,407	43
Strata na papierach publicznych	76,089	84	po potrąceniu:		
Zysk:			procentów od wkładów pieniężnych, rachunków przekazowych i korespondentów (Loro)	1,028,471	24
w 1912 roku	rb. 1,289,225.34		Dochód z nieruchomości		19,539 76
Pozostałość z 1911 roku	rb. 12,644.90	1,301,870 24	Prowizja		
na który podzielić jak następuje:			od weksli inkasowych	95,883	71
5% na korzyść Rady	64,461	25	od różnych operacji	80,047	01
2% na korzyść Zarządu	25,784	50	Zysk na kursie:		
na fundusz kasy przezroczystości urzędników banku w myśl § 64 Ustawy, 15% od rb. 598,979.59	89,846	88	papierów procentowych	27,434	32
na rzecz Kasy emerytalnej wdów i sierot po urzędnikach banku, imienia Jego Ekscelencji rzeczywistego radcy stanu Edwarda Herbsta, stosownie do uchwały Ogólnego Zebrania Akcjonariuszów z d. 20 kwietnia 1902 r. 3% od rb. 398,979.59	11,969	87	dewiz	95,009	59
11% Dywidendy:					122,448 91
od 40,000 akcji I-V em. = rb. 27.50	1,100,000	—			
od każdej akcji	9,808	24			
Do przeniesienia na rok 1913		1,301,870 24			
		2,169,512 49			2,169,512 49

Główny skład angielskich maszyn do szycia wyłącznie Samson Perła
 Łódź, Piotrkowska Nr. 109.
 Sprzedaż za gotówkę i na wypłaty.
 Sprzedaż części. Reparacje.
 Bezpłatna nauka haftu. Nauka kroju.



W. GÓRSKI SZEWC
 Mikolajewska 32.
 Poleca Sz. klienteli obuwie wykwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.
 Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi.



WAŻNE DLA LETNIKÓW
 Tylko w mojej fabryce kupić można tanio składane łózka (na 4 części) z materacami tylko składane fotele leżaki taborety płócienne

4 rb. — kop.
 1 „ 30 „
 — „ 50 „

hamaki, krockety dziecięce, krzesła, rewelskie kufry, szczołki rozmaite i t. p.
W. Szwarcowski
 Dzielna 34.
 1828-12-1 tanich.



Eleganckie garnitury

wykończenie podług miary 15⁵⁰ 12⁵⁰
 z prima materiału 21⁵⁰ 18⁵⁰

Pałta letnie

dubeltowe przody 14⁵⁰
 z I materiału 18⁵⁰ 22⁵⁰

Schmechel i Rosner
 Piotrkowska 100.



We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkolej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w szkole i domu bezpłatnie, bo bez naucejciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

Samouczek:
 Polsko - Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) — po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-szy k. 80; kurs II-gi k. 1.60 — Rusko-Niemiecki k. 5, 12, 24, 40 i 20. — Polsko-Francuski kurs I-szy k. 1.20; kurs II-gi k. 3.20 — Polsko-Angielski kurs I-y k. 75; kurs II-gi 1.20 k. Polsko-Ruski Elementarz po k. 5, 12, 24, 40, — kurs I-y k. 1.40; — kurs II-gi kop. 180. Nakład autora (Reussnera), ul. Złota № 5, Warszawa, który wysyła zeszyty Samouczków gratis, po otrzymaniu marki poczt za 7 kop.



WYNAJEM
 karet i powozów
J. Neuman
 ul. Piotrkowska № 119
 Telefon Nr. 10.53.

Zaginiony paszport na imię Teofila Łachacińskiego, wydany z gminy Wiskitki pow. błońskiego gub. warszawskiej.
 11b2-3-1

Piegi,
 opaleninę, plamy, pryszcze, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę
KREM
 Cena za stoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych.
Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.

Bardzo ważne!!
 Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P., że przyjechałem do Łodzi na kilka dni i zatrzymałem się w hotelu „Centralnym” przy ul. Piotrkowskiej № 8, pokój № 20. Kupuję tylko do 8 maja stare zęby sztuczne, całe, lub połamane, a nawet bardzo zniszczone, oraz sztuczki sztuczne. Przyjmuję interesantów codziennie od g. 10-2 i od 3-6. Tylko do 7 1247-4-2

Do sprzedania w mieście powiatowym przy stacji kolejowej, tylko półtorej godziny koleją od Łodzi, dom piętrowy z dużym ogrodem owocowym. Miasto nad rzeką. Wiadomość: Łódź, Przejazd Nr. 35 m. 5

Obrusy i koldry pluszowe para 13 rubli.
 Do nabycia **Benedykta 33 m. 13.** 1823-3-1
WIELKI WYBÓR!

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 4 Maja r. b. otwieram przy ulicy Piotrkowskiej № 10 zaopatrzonej w wielki wybór i w ostatnie nowości

SKŁAD TOWARÓW JEDWABNYCH

hurtowo i detalicznie

o czym mam zaszczyt niniejszem zawiadomić.

Z szacunkiem

1827-8-1

Bernard Dobrzyński.

Proszę uprzejmie zważać na firmę i na № domu

Teatr **Piotrkowska № 15.** Teatr
Optique Parisienne

Zmiana programu we wtorki i soboty.

Od dziś do poniedziałku między innymi demonstrowany będzie dram, w 3 części: p. t.

oraz „Oto okazja” bardzo komiczne

Szansonetka „Lolita”

Syn niewidomej królowej

wspaniały
dramat w
kolorach

NIEMA ZŁODZIEI!

„TORPEDO”

Wszyscy niezmiernie wdzięczni będziecie za nieoceniony mój wynalazek „TORPEDO” — ostrzegacz wybuchowy przeciw kradzieżom. Opatentowany na wszystkie Państwa. Każdy, kto zastosuje „Torpedo” udaremni wszelkie pokusy kradzieży swego mienia.

Sprzedaj tylko u mnie.

BOLESŁAW MAŁEK

ul. Żłota 59a. Telefon 292-22.

„PERFEKT”

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. Paczka 16 kop. Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. skład: Karola 26 52-2 Łódź, W. KNAPSKI.

B-cia MÜLLER

Łódź, Zakątna 45,

Zakład lepszych stolarskich robót,

kompletnych urządzeń pokoi, również pojedynczych mebli podług danych i własnych rysunków Wielki wybór stołów rozsuwanych, automatycznych z żelazną konstrukcją wykonywa się na miejscu.

1019-50-9

**WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH,
fotografów i agentów,**

Gotowe powiększenia fotograficzne retuszowane lub bez retuszowania, po wyjątkowo niskich cenach. Próbné zamówienia zjednywają mi stałą klientelę.

Zakład fotograficzny „Othello”.

Oddział fotograficznych powiększeń

ŁÓDŹ Rzgowska 2 (przy rynku Geyera).

Nagrodzona wielkim medalem srebrnym na wystawie
Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

Pracownia gorsetów Natalji Kędzińskiej
Piotrkowska 115

POLEGA najświeższe fasony paryskie i wiedeńskie. 1141-12-3



Najtańsza

**firma para-
soli i lasek**

R. Gutmana, Łódź,

Dzielna Nr. 13.

poleca na nadchodzący sezon wielki wybór parasoli i lasek, oraz wykonywa wszelkie reperacje starannie i skuratnie. 1237-16-1

**Sklep
do sprzedania
z obuwiem.**

Piotrkowska 138.

1316-2-1

Wyroby własne.

Najlepsze źródło zakupu

FARTUCHÓW

piócierek na fartuchy, koszule, powłoki pościelowe oraz purpuru turecko-czerwonego na wavy. Poleca skład fabryczny:

L. Rajcherta

Łódź, Zielona 14, Telefon 30-08.

Sprzedaj hurtowa i detaliczna. W niedziele i święta zamknięte. 1315-10-1

Wyroby własne.

ZARZĄD kawiarni hotelu **„SAVOY”**

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

wyrobów cukierniczych

ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadowala najwybredniejsze gusta. Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrania po cenach umiarkowanych. Zamówienia przyjmuje się telefonicznie.

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

Krótko 6.

Krótko 6.

Gry o mistrzostwo piłki nożnej

Niedziela dnia 4-go maja

Łódzki Klub Sportowy—Kraft

Srebrzyńska Nr. 37/39.

Początek o 10-ej przed południem.

Touring Club—Victorja

Wodna Nr. 4.

Początek od 4 i pół po południu.

Piętnaście minut przed rozpoczęciem
matchu bieg rozstawnny na 500 m.

**PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów**

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

705-00-8

GAZETA ŁÓDZKA

Dodatek do Nr. 101-go

Niedziela, dnia 4-go Maja 1913 r.

Z wystawy jubileuszowej

M. Trębacza.

W sercu Łodzi, w murach hotelu „Savoy“, artysta - malarz Maurycy Trębacz otworzył przed kilku dniami zbiorową wystawę swych prac, dając nam możność retrospektywnej oceny trzydziestoletniej działalności artysty w ukochanej przezeń dziedzinie.

Wystawa obejmuje około stu płócien, wśród których znajdujemy wiele nader cennych, wiele — charakterystycznych dla uświadomienia sobie rozwoju talentu i zasobu sił oraz środków artystycznych Trębacza, całość zaś przedstawia się żywo, barwnie, zajmująco i pouczająco.

Korzystamy z miłej sposobności, by do zdobytych już wawrzynów artysty dorzucić kilka świeżych listków, ścieląc nimi drogę cierni i zawodów, jakich w karierze malarskiej los żadnemu z adeptów sztuki nie szczędzi, a zapewne i Trębaczowi nie szczędził.

Maurycy Trębacz, urodzony w Warszawie w 1861 roku, kształcił się w warsz. szkole rysunkowej, która przysporzyła malarstwu polskiemu wielu prawdziwych artystów. Uczęszczał do niej w epoce, gdy profesorami jeszcze byli Aleksander Kamiński i Gerson. Z ostatniego jej kursu przeniósł się do Krakowa i tam pracował pod kierunkiem Łuszczkiewicza. Po paru latach spotykamy Trębacza w Akademii monachijskiej, którą kończy ze srebrnym medalem. W tym czasie, około 1884 r., zaczyna swą samodzielną twórczość, bądź wystawiając w Monachjum, bądź nadsyłając do Krakowa i Warszawy pierwsze swe rodzajowo-charakterystyczne obrazy. W r. 1889 na powszechnej paryskiej wystawie Trębacz uzyskuje medal brązowy za duży obraz, przedstawiający „Samarytanina“, w San - Francisco tenże obraz w kilka lat później przynosi artyście medal złoty. W 1891 r. na powszechnej wystawie berlińskiej widzimy obrazy Trębacza w oddziale polskim, w 1894 r. przyznają mu na wystawie we Lwowie — medal brązowy za nowe dwa obrazy: „Smutne myśli“ i „Ciekawa modelka“. Nazwisko Trębacza zdobywa już rozgłos, a sławę utrwala obraz takie, jak: „Koncert Jankiela“, „Cymbalista“, „Piątkowy wieczór“, „Rabbi“, „Tancerka“, „Salvator - Keller w Monachjum“ i inne.

Z głębokim zadowoleniem i wysoką dumą może dzisiejszy jubilat spoglądać na obfite plony swej sumiennej trzydziestoletniej pracy, nacechowanej wieloma znamionami zdrowo rozwiniętego i troskliwie pielęgnowanego talentu. Fachowo niezwykle wyrobiony artysta, uosabia on przeważnie kierunek akademicki, wyrzekając się dla niego wybujałości indywidualistycznych. Prace Trębacza, wyposażone zawsze w nadzwyczajną wprost obfitość szczegółów te-

matowych i malarskich, wykończone z drobiazgowością, graniczącą z pedanterją, promieniające niewyczerpaną skalą barw, tonów i cieni, dają ogólne wrażenie wspaniałej harmonji i statecznej powagi. Polak z uczuć, Trębacz jest z pochodzenia żydem i łączy w swem malarstwie cechy dziedziczne z nabytymi; a więc zmysło-



M. TRĘBACZ.

Portret własny.

wość i temperament wschodni z tęsknotą i smętkiem, właściwym północy. Dlatego tak dobrze możemy pogodzić w zbiorze Trębacza typy starców żydowskich, pogrążonych w zadumie, w troskach, w łzawych refleksjach filozoficznych lub wizjach proroczych, — z okazami tancerek, bachantek i wogóle... kobiet, zawsze namiętnie rozchylających jednakowo kraśne usta do wina i całusów, a łona tulących do lubieżnego uścisku. Apostolskie głowy żydów - starców i czarnobrewne młode kobiety z płonącym karminem na wargach — to podstawowe Leit motiwy w wyborze tematów u Trębacza, jakkolwiek życie monachijskie i Kazimierz nad Wisłą dały mu niejednokrotnie asumpt do genre'u rodzajowo-charakterystycznego. Dodać wreszcie należy, że już od dłuższego szeregu lat Trębacz złączył swe nazwisko z mianem cennego i poszukiwanego portrecisty, zbierając i na tem polu zasłużone laury.

Życzymy sympatycznemu jubilatowi, tchnącemu, mimo przekroczonej już pięćdziesiątki, niesłabnącym zapałem młodości, — jeszcze wielu, wielu lat pracy pod pięknym i szlachetnym sztandarem Sztuki; łódzkemu zaś ogółowi, również rozmiłowanemu w sztuce... barchanu lub welwetu, jak niemniej w sztuce... mięsa z kwiatkiem i przy kości, życzymy wzbogacenia umiłowań sztuki — przez tłumne składanie wizyt w Jej skromnej siedzibie, ozdobionej wawrzynami jubilata.

Henryk Fr.

ROZMOWA Z OBLĄKANYM.

Jechałem dla wypoczynku za granicę. Pociąg zwalniał właśnie biegu, a nazwa najbliższej stacji uprzytomniła mi istnienie tamże zakładu dla obłąkanych. I równocześnie, z jakiejś mocno zakurzonej skrytki pamięci, wyłoniła się przeczytana przed kilku miesiącami, sucha notatka dziennikarska o umieszczeniu mojego przyjaciela w tem sanatorjum.

Z powodu nawału pracy, odkładałem wówczas obowiązki nawet wobec najbliższych do wolniejszej chwili. Ponieważ taka obecnie sama się nadarzyła, postanowiłem skorzystać i wysiadłszy z pociągu, automobilem udałem się do poblizkiego sanatorjum.

Legitymacja ułatwiła mi rozmowę z dyrektorem naczelnym, który polecił mnie młodemu lekarzowi ordynującemu, ten zaś udzielił mi z uprzejmością wyjaśnień o przebiegu choroby przyjaciela, oraz nadmienił, że nie potrzebuję obawiać się wybuchu ani też unikać drażliwych tematów rozmowy.

Odprowadził mnie następnie do celi, a żegnając się zapukał lekko do drzwi i oznajmił moje przybycie.

Wszedłem powitany radośnie.

— „Jak się masz serdeczny chłopczel! Bardzo to pięknie z twojej strony, że mnie odwiedzasz“.

A gdy patrząc na jego miłą i dobrą twarz, mimowoli rozejrzałem się po pokoju, zadzwonił srebrzystym śmiechem, tak pogodnym, że wszelka myśl o złowrogim kontraście wydawać się musiała jedynie śmieszna literacką nawyczką.

— „Nie spodziewałeś się znaleźć tak wesołego zakątka w tym smutnym domu?“ powiedział.

I rzeczywiście ten biały pokój wyglądał, jakgdyby mieszkało w nim Szczęście, ukrywające się tutaj przed dziwną niegościnnością ludzi.

Była tu białosc, ale nie ta szpitalna, mówiąca sinym cieniem o bliskości śmierci, lecz białosc kojąca zmęczenie oczu.

Nie było owych ostrych, niemal świszczących załamań blasku, linie proste gubiły się w jasności nie dzieląc światła od cienia dramatycznym kontrastem. Była to jakby powódź światła rozmieszczonego z niezwykłą umiejętnością użytkowania źródeł jasności.

Urządzenie pokoju, nadzwyczaj skromne, nie raziło pustką płaszczyzn, pozbawionych wszelkich ornamentacji; zupełny brak obrazów i fotografii również nie dawał się odczuwać, gdyż wiele jasnych kwiatów starannie i rozumnie rozmieszczonych, zielonym ulścieniem podkreślało i uwydatniało jeszcze bardziej przemiłą białosc tej świetlicy.

Jasność wnętrza łączyła się organicznie z jasnością na dworze, a tem dla obu był spokojny błękit nieba.

Prawdziwie! Tak mogło mieszkać tylko szczęście, nie urażając swej promienności o jakiś kant nieumiejętnie rozłożonego cienia lub kalecząc się ostrością źle pokierowanych snopów światła. Gospodarzyła więc tutaj kierowana Szczęściem, wytworna mądrość.

Jerzy dostrajał się nietylko usposobieniem, ale i ubraniem, do tła stworzonego przez siebie. To też gdy ujrzałem w dużym zwierciadle moje własne odbicie, wybuchnąłem śmiechem, widząc jak dalece różni się od otoczenia.

Wyglądałem bowiem jak olbrzymia kropla atramentu, prysnięta na jasny arkusz listowego papieru, czekającego na wesołe wieści.

— „Właściwie powinienem zacząć od zapytania co porabiasz i jak ci się powodzi”, rozpoczął mój przyjaciel, wskazując ruchem dłoni krzesło, z którego bezwzględnie skorzystałem.

— „Ale widzę, że jesteś zaciekawiony moją historią a nie wypada ci pytać, sprzedam więc twą myśl i rozpoczynam”.

To powiedziawszy, usiadł naprzeciwko mnie i zaczął opowiadać z niewzruszonym spokojem człowieka, który osiągnął zamierzone cele.

— „Pamiętasz zapewne moją narzeczoną. Umarła ona przed trzema miesiącami”, mówił niezachwianie a przecież ogromnie ją kochał. „Powodem śmierci było wyjątkowo silne zapalenie płuc, trwające zaledwie kilka dni, które przeprowadziłem w bezgranicznej rozpacz, chcąc zrywać gwiazdy ze stropu i gasić je we własnej krwi krzepnącej od gorączki.

„Przez cały ten tydzień nie zmrzyłem oka ani na chwilę.

„Gdy założono płytę grobowca, przywarłem się do zimnego kamienia, a w głowie mojej, szalonym wirum obracała się bezsilność, szukająca ujścia w jakimś rozpaczonym czynie. Ten wir rozsądzał mi czaszkę, jakgdyby siła odśrodkowa pragnęła z tego chaosu wyrzucić meteor szaleństwa, mającego niweczyć wszystko spotkanie z przeświadczeniem, że razem z jego wysilonym i dogorywającym płomieniem zginie świat cały.

„A gdy czułem, że ten wirujący chaos już ma rozbryzgać całą moją istotę, powstałem przerażony a spojrzawszy na orszak pogrzebowy nagle rozpocząłem się śmiać, ale śmiechem tak spokojnym, wesołym i równym, jakiego zażywaliśmy dzisiaj.

„Odprowadzono mnie z cmentarza i bezwzględnie wysłano tutaj. Nie opierałem się temu, gdyż czułem potrzebę uświadomienia sobie nagłej zmiany, jaka we mnie zaszła, a przytem chęć jej utrwalenia wymagała spokoju i ciszy, jakiej nie mogłem wymagać w domu.

„Śmiech mój rozumiano jako straszliwy rozdźwięk ze smutną rzeczywistością, natomiast nie widziano w tym fakcie naturalnej reakcji.

„Nie dziwię się temu, gdyż był to wypadek wyjątkowy.

„Zrozumiałą byłaby zupełna tępota i wyczerpanie, albo gwałtowny wybuch płaczu, wreszcie wybuch rozpaczony ale nigdy śmiech.

„Śmiech w takich wypadkach jest zawsze oznaką szaleństwa”, mówią ludzie, tworząc i tutaj szablon, nie gorszy ani nie lepszy od innych.

„Tworzenie tych szablonów jest bądź co bądź stwierdzeniem twórczości ludzkiej — jednakże pozwalam sobie zauważyć — w mocno chybionym kierunku.

„Bezsprzecznie, ludzie są ogromnie utalentowani. Stworzyli precyzyjne, skomplikowane systematy filozoficzne, społeczne, etyczne, stworzyli nawet Boga. I to nawet niejednego! Stworzyć musieli naturalnie i Szatana, tak jak się tworzy Dobro i Zło.

„A to wszystko oparto na bardzo pięknej zasadzie filozoficznej, że antytezą białego jest czarne; wzorowano się tutaj na rozumowaniu małych dzieci, które z daleko większą słusnością powiadają, że przeciwieństwem niebieskiego jest czerwone.

„I na tej, nieco mylnej przesłance, zbudowano życie całych pokoleń, śmiejąc się stereotypowo z szaleńców, że wychodząc z mylnej przesłanki dochodzą do mylnych rezultatów, jakkolwiek ich wnioskowanie było zupełnie poprawne.

„Tymczasem przeciętny szaleńiec czyni daleko rozsądniej, gdyż wybiera on przesłankę według swej woli, usposobienia czy nastroju, lub wreszcie nasuwającej mu się wizji.

„Przeciwnie zaś człowiek rozsądny nie wybiera przesłanki, rozporządza bowiem szablonem, opartym na złym rozumieniu przeciwieństw.

„Jest to poniekąd zrozumiałem, gdyż umysł ludzki nie może sobie wyobrazić absolutnego przeciwieństwa.

„Jeżeli ktoś myśli „pies”, to ściśle logiczną antytezą będzie „nie pies”. Ale człowiek musi znaleźć jakieś podstawienie wartości, tak jak w równaniu algebraicznym. Wtedy szuka owej wartości i szuka jej, jak najbliższej. Znajduje kota, jakgdyby to zwierzę mogło mu zastąpić brak odpowiednich komórek mózgu, komórek służących do zrozumienia przeciwieństwa czyli antytezy absolutnej. Tak więc dla człowieka przeciwieństwem pojęcia „pies”, nie będzie nigdy „nie pies”, lecz zawsze „kot”. A tymczasem kot w danym wypadku jest tylko podkreśleniem, określeniem i uzupełnieniem wartości psa.

„W ten sposób tworzą ludzie szablon, których nie można obalić, gdyż stały się przyzwyczajeniem i nałogiem. Jeżeli więc mówiłem o twórczości ludzkiej, to muszę teraz dodać, że jest ona zanadto literacka i artystyczna, nieraz bardzo powabna i pociągająca, jednakże z gruntu mylna, fałszywa i nierealna.

„W ten bowiem sposób stworzono pojęcia Zła, Bólu, Smutku, Szatana, jako antytezy Dobra, Rozkoszy, Radości, Boga i t. d.

„Jest to zupełnie to samo, co powiedzenie, że nie wszystko czarne jest białe.

„A przecież jeżeli weźmiemy do ręki rysunek znajdziemy w nim wszystkie przejścia od czarnego do białego. Jakżeż więc można mówić, że czarne jest antytezą białego. Gdybyśmy usunęli wszystko czarne, z rysunku nicby nie zostało. Więc czarne będzie uzupełnieniem i potwierdzeniem białego, ale nigdy jego przeciwieństwem, antytezą.

„Czyż tego rodzaju myślenie nie jest zgodniejszym z logiką a przytem czyż nie jest korzystniejszym?”

„Na tej podstawie wyrugowałem wszystkie antytezy podobnego rodzaju, pozostawiając jedynie pojęcia mnie potrzebne a więc Szczęście, Dobro, Rozkosz, Radość i t. d.; wszystko inne jest dla mnie tem samem pojęciem tylko w mniejszej potęg-dze. To, co nazywamy największem cierpieniem, jest tylko drobniutką rozkoszą, dającą nam odczuwać należycie całą potęgę wielkiej rozkoszy.

— „Dlatego to, patrząc na tych ludzi na cmentarzu, zacząłem śmiać się tak wesoło.

„Dla czego oni płaczą?—pytałem sam siebie. „Zapewne mówią „wczoraj była a dziś umarła”. Ale myślicie logicznie, jeżeli wczoraj była, to dzisiaj jej niema! A jakżeż można płakać nad tem, czego niema. Przecież to zaprawdę śmieszne. Płaczą więc nad sobą? Ale dlaczego tak czynicie, uznając śmiech za daleko przyjemniejszy? Dlaczego zadajecie sobie tą przykrość?—Dla szablonu. Dlatego, że tak dyktują wam rytuały pogrzebowe, moralne, społeczne, etyczne, ba, nawet prawne, bo gdyby udowodniono mi wówczas, że nie jestem szalony, bezzwłocznie zamknięłoby mnie za nieposzanowanie uświęconego miejsca, za obrazę uczuć zgromadzonych, za obrazę religji.

„Chcińcy na znak żałoby ubierają się biało, europejczycy na czarno, ale niechby kto spróbował śmiać się na pogrzebie, zostanie uznany za szaleńca.

„Może mi ktoś zarzucić, że moja lo-gika pozbawiona jest serca, ale przecież wiesz, jak kochałem moją narzeczoną.

„Odpowiem ci cytatą:

„Że bliższy sojusz z nami ci zawarli, „Co w tysiąc przyjdą lat, niż wczoraj zmarli.

„Ja postanowiłem przenieść całą miłość moją na tych co zostali i tych co przyjdą.

„Powiadam bowiem, że celem człowieka jest szczęście i że niema nic w życiu, co by szczęściem nie było, wszystko zaś inne jest jego uzupełnieniem i drogą do niego.

„Dlatego wykreśliłem słowa stojące na przeszkodzie szczęściu. Chcę budować swoje i innych, gdyż szczęście drugich będzie uzupełnieniem i rozszerzeniem osobistego.

„Nie mogę ci dzisiaj tego wszystkiego wytłumaczyć. trzeba tu ogromnej pracy i walki z zabobonami tysięcy lat. Praca taka jest miła i radosna, ale wymaga dużo czasu. Co chwila bowiem walczyć muszę z wadami, odziedziczonymi po niezliczonym szeregu przodków. Potem gdy wyjdę stąd będę musiał walczyć z ludźmi.

„Ale musisz przyznać, że uzyskałem w przeciągu trzech miesięcy ogromnie dużo.

„Widzisz to przedewszystkiem po własnym usposobieniu tak zmienionem po krótkim pobycie w moim maleńkiem pomieszkaniu, które w urządzeniu swem posiada jeszcze nieco błędów, ale wynagradza to nieodstępny mój towarzysz—Szczęście.

„Jeżeli czasem przyjdzie tak zwany Smutek, Tęsknota, to jedynie z nałogu niemal fizycznego, ale ustępują natychmiast gdy je spostrzegam. Wówczas śmieję się z mego nierozsądku. Dlaczegoż mam się smucić i tęsknić kiedy daleko milej jest śmiać się i radować...

— Zapukano do drzwi, służący oznajmił doktora przybywającego w celu zbadania pacjenta. Musiałem pożegnać się z Jerzym, zwłaszcza, że następny pociąg odjeżdżał niezadługo.

Wychodząc poczułem na twarzy rumieniec, wstydzilem się bowiem, że za-zdroszczę szaleńcowi.

L. Bor.



Kwitną wiśnie.

KWITNĄ WIŚNIE — SAD CAŁY TONIE W ŚNIEŻNEJ BIELI,
MUSKA JĄ PROMIEN SŁOŃCA, CZASEM NA NIEJ ZWIŚNIE
I STRĄCI BIAŁY PŁATEK, ŻAREM GO SPOPIELI —
W ZDZICZAŁYM SADZIE STARYM CUDNIE KWITNĄ WIŚNIE —

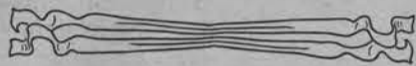
SŁOŃCE, BAJECZNIE ŻŁOTE, GDZIEŚ W GÓRZE NAD SADEM
PROMIENIE SVOJE CISKA, KWIECIEM SIĘ WESELI,
I KRÓLEWSKICH SWYCH BLASKÓW JASNO-ZŁOTY DJADEM
WIESZA W OBŁOKACH PŁATKÓW POŚRÓD WISIEN BIELI —

PRZY ŚWIERSZCZY—MUZYKANTÓW BRZĘCZENIU KAPELI,
MONOTONNEJ I SMUTNEJ, JAK ŚPIEW MUZEINA,
CHODZĘ WŚRÓD TEJ PRZEZRÓCZEJ KWIATÓW WIŚNI BIELI
AŻ JĄ ZMIERZCHU OMOTA SZARA PAJĘCZYNA —

PŁATEK CZASEM OD DRZEWA WIATR LEKKO ODDZIELI
I GONI GO, PODRZUCA, LUB NA ŚCIEŻKĘ CISKA —
I WALCZY Z WIATREM PŁATEK, JAK PTAK WŚRÓD TOPIELI,
LUB JAK Z DESZCZEM OSIATNIA ISKRA PALENISKA —

DŁUGIE WZROK MÓJ I SENNE PRZEBIEGA ALEJE,
I PIEŚCI SADU CICHOSĆ I BIAŁE TE WIŚNIE —
A W OCZACH ZAPATRZONYCH UROK OLBRYMIEJE,
PRZYMYKAM JE WIĘC TRWOŻNIE, BOJĄC SIĘ ŻE PRYŚNIE —

LEON CHRZANOWSKI.



Bajki bułgarskie.

Jaką umowę zrobił człowiek z Bogiem.

Gdy Bóg skończył już stwarzać świat, przyszedł do niego człowiek i powiedział:

— Stworzyłeś mnie, racz więc mi powiedzieć, jak długo mam żyć i z czego i co mam robić?

Bóg odpowiedział:

— Będziesz żył trzydzieści lat, będziesz jeść co ci się podoba, byle ci tylko nie szkodziło na zdrowiu, a pracą twoją będzie rozkazywanie wszystkim na świecie.

Człowiek odpowiedział:

— Dziękuję ci za tak miłe życie, ale dlaczego ma być tak krótkie?

— Odejdź i siądź w kącie, była cała odpowiedź Boga.

Potem wół przyszedł do Boga i rzekł:

— Zrobiłeś mnie zwierzęciem, więc racz mi powiedzieć, jak długo mam żyć, i co robić?

A Bóg mu odpowiedział:

— Widzisz człowieka siedzącego tam w kącie? To będzie twój pan, musisz mu ciągnąć wozy i pługi, pożywieniem twym będzie trawa i siano, a żyć masz trzydzieści lat.

— O, Boże! — zawołał wół. — Jakież to okropne życie! Zmiłuj się, skróć je o kilka lat!

Człowiek, słysząc to, zaczął machać ręką, aż Bóg spostrzegł to i podszedł do niego, a wtedy człowiek szepnął mu do ucha:

— Zabierz mu parę lat i daj mnie.

A Bóg roześmiał się ale rzekł:

— Ażeby wam dogodzić, zabieram wołu dwadzieścia lat i oddaję je człowiekowi.

Wtedy przyszedł pies do Boga i zapytał, co ma robić i co jeść i jak długo ma żyć, a Bóg mu odpowiedział:

— Widzisz człowieka, co siedzi tam w kącie? To będzie twój pan. Będziesz strzedz jego domu, jego trzody i jego mienia. Będziesz jeść kości i resztki, jakie spadną z jego stołu, a żyć będziesz trzydzieści lat.

— O, Boże! — odrzekł pies. — Zabierz mi kilka lat tego nędznego życia.

I tak jak przedtem człowiek zamachał ręką, Bóg poszedł do niego, a człowiek szepnął mu do ucha:

— Zabierz mu kilka lat i daj je mnie.

I znowu Bóg roześmiał się, mówiąc:

— Aby wam obu dogodzić, zabieram



psu dwadzieścia lat i oddaję je człowiekowi.

I tak człowiek dostał siedemdziesiąt lat, a pies miał tylko dziesięć.

Ostatnia przyszła do Boga małpa i zadała te same pytania. A Bóg jej odpowiedział:

— Widzisz człowieka tam w kącie? On będzie twoim panem. Będzie cię żywił orzechami i innymi owocami. Ty zaś będziesz go bawiła minami i figlami i będziesz tańczyła dla jego dzieci. A żyć będziesz trzydzieści lat.

I znowu małpa błagała Boga, ażeby jej skrócił to marne życie i znowu Bóg powiedział ze śmiechem:

— Ażeby wam obojgu dogodzić, odbieram małpie dwadzieścia lat i oddaję je człowiekowi.

I tak człowiek dostał razem dziewięćdziesiąt lat życia.

Do trzydziestu lat żyje jako człowiek: jest wolny. Od trzydziestu do pięćdziesięciu prowadzi życie wołu: ma jarzmo na



karku, pracuje w pocie czoła na żonę i dzieci i robi wszystko, co może mu przynieść pieniądze. Po pięćdziesięciu latach nie wzbogaca się już, tylko pilnuje tego, co zebrał, jak pies, i cały dzień klóci się z tymi, którzy podchodzą blisko do niego. Od siedemdziesięciu do dziewięćdziesięciu lat żyje życiem małpy i wszyscy w domu żartują z niego.

O prezydencie Poincaré.

Pod tytułem: „Rajmund Poincaré w domu, w Parlamencie, w Pałacu Elizejskim” Henryk Girard wydał ciekawą książkę, malującą prezydenta w różnorodnym oświetleniu. Zebrał opowiadania jego kolegów.

Już w czwartym roku życia mały Rajmund, w szkole panny Eugenji Maré, zdradzał wielki spryt i dużą energję. Przelozona zwykła była karać swoich uczniów w ten sposób, że po skrzyżowaniu im rąk na plecach, owijała ich fartuchem i zapinała go na szpilkę, powyżej karku; w tej przykryj pozycji zostawiała każdego pojedynczo w klasie. Rajmundek potrafił bardzo zręcznie wyzwać się z pęt fartuszka; musiano dla niego inną karę obmyślać.

Zdradzał też od lat dzieciennych wielką przezorność. Nie widziano go nigdy bez parasola nawet w dni słoneczne.

— Czy można ufać pogodzie? — odpowiadał, gdy mu koledzy dokuczali z tego powodu.

Łatwo się unosił, więc go chętnie drażniono, gotów był zawsze do bójki, a że miał silne pięści, zwykle swych przeciwników na ziemię powalał. Odrazu kładło to tamę jego porywczosci. Godził się, a często nawet przeproszał. Jego nazwisko dawało pole do różnych... przezwisk. Bywał więc kolejno: „Point rond” — „Pointu”. W piętnastu latach dotknięty został epidemją, której ulegają wszyscy niemal uczniowie: zaczął układać rymy. Pierwszy jego wiersz nosił tytuł: „Première Séparation” — była to tęsknota... za młodością, za rodzicielskim domem.

Poincaré lubił zwierzęta, miał całą menażerję: psa Pompon, cztery koty, papugę imieniem Jacquot, węża, jaszczurkę, kangurę, małpkę *onistiti*.

Ulubionym jego autorem był w owym czasie Juliusz Verne. Przyszły prezydent odznaczał się na szkolnej ławie, jako lingwista, a nawet przy pomocy dwu kolegów stworzył nowy język, zwany „Ixes-sois”, ułożony z liter greckiego alfabetu.

Poincaré nie wątpił w swe zdolności w żadnym kierunku — więc próbował sił i w malarstwie, malując głównie portrety i w sztuce dramatycznej, tworząc tragedje. Jego ówczesni przyjaciele: Aleksander Millerand i Gabriel Hanotaux, nazywali go „lotaryńską wszechmądrością”. Rzecz dziwna, że z tak „cudownego dziecka” wyrósł jednak człowiek wybitny.

Długi Dostojewskiego.

W marcowym zeszycie „Ruskiej Stariny” znajdujemy listy Dostojewskiego, świadczące o strasznych kłopotach finansowych, z jakimi walczył. Listy pisane są do wydawcy „Otieczestwiennawo Wiestnika”, w którym wychodziły utwory Dostojewskiego.

„Mam znowu długi — skarżył się. — Słyszałem, jak pan woła: znowu! Andrzeju Aleksandrowiczu (Krajewskij). Wziąłem od pana dwa miesiące temu dużo pieniędzy — sto rubli zaliczki, ale musiałem je wydać w oczekiwaniu na 50 rubli, które miała mi przynieść nowela. Chcąc ją pisać w spokoju, nie liczyłem wydatków, tak, że sto rubli rozeszło się.

Muszę dodać, że noweli — nie napisałem; jedynym owocem mojej pracy były ciągle migreny i rozstrój nerwów. Wiadomo panu, że nie dość przysiadawać fałdów, aby tworzyć”.

Dostojewski prosi o nową zaliczkę — malutką: 15 rubli, dla opędzenia pierwszych potrzeb życia — na obiady, światło i opał. Nieustanna walka z nędzą tamowała twórczość. Obracał się nieustannie w błędnem kole długów, zaliczek. Wyjść z nich nie mógł przy tak bajecznie niskich honorarjach.

W drugim liście pisze:

„Zadawałem sobie straszny przymus, aby słowa dotrzymać i przestać panu na czas rękopis. W rezultacie napisałem rzecz lichą „Chosjaka”, dzięki czemu utraciłem sam wiarę w siebie i teraz czuję, że nieprędko coś porządnego stworzę”.

Oba listy były pisane w r. 1841. Trzeci z r. 1865, świadczy, że Dostojewskij nie wypłatał się przez ten czas z długów.

Dziś, byle grafoman zarabia pięć razy więcej od autora „Zbrodni i kary”.

Zniechęcony d'Anunzio.

Przed paru dniami bawiący za granicą d'Anunzio ukończył lat 50, jest więc w sile wieku, a już o śmierci marzy, bo czuje się zniechęconym — do świata, ludzi, a głównie do ojczyzny i rodaków. „Giornale d'Italia” pomieszcza list, pisany przez d'Anunzia do szwagra Antonino, chłopca z Abruzzów.

„Pracuję w samotności zupełnej bez wytchnienia. Muszę własnoręcznie przepisywać moje rękopisy, co jest ciężką pracą. Wogóle nie oszczędza mnie życie. Pozwolił sprzedać z licytacji mój dom, mój księgozbiór; w całych Włoszech nie znalazł się ani jeden człowiek, któryby pomyślał o spłaceniu moich długów. Skonfiskowano moją „Canzone dei Dardanelli”, wzywającą Włochy do zwycięstw. Posyłam ci utwór, pisany tercynami. Staraj się go rozpowszechnić. Jakże zazdrościsz tym, co już śpią pod mogiłą.

„Na przyszły rok wrócę — ale na krótko, a tymczasem proszę mamę, aby o mnie była spokojną. Nie mów jej, że jestem zniechęcony, że chcę umierać”.

W rodzaju komentarza, dodajmy, że d'Anunzio swoją pychą zraził do siebie rodaków, których o niewdzięczność pomawia, a swą rozrzutnością wpędził się w długi.

PRASA.

(AFORYZMY).

Prasa jest jak samo życie!

Świat dobra i zła, wzniosłych natchnień i zbrodniczych instynktów, przybytek szlachetnych i schronisko szubrawców, pole walki o byt i kuźnia wszechludzkich ideałów; arena dla błaznów i miejsce dla wielkich, giełda idei i świątynia ofiar; młyn mielący zawiedzione nadzieje i złote schody sławy; fabryka „pobielanych grobów” i tworzywo najdroższego kruszcu; światło i noc, drogowskaz i rozdroże, spokój i szaleństwo, bohaterstwo i zdrada, piękno i ohyda, śmiech augurów i rzetelna praca; łyż serdeczne i ślina wściekłych psów.

* * *

Niezdolność uznania swego błędu, swego fałszywego kroku, jest u bardzo wielu publicystów prawdziwą chorobą umysłową i moralną. Słowa: „omyliłem się”, „cofam to, co napisałem” i t. p., są dla nich niezrozumiałe.

Słyszałem z ust znanego dziennikarza, że takie „omyliłem się” najbardziej spoufalają i „demoralizują” publiczność, że traci ona wszelki szacunek dla człowieka, który odwołuje to co napisał.

„Dziennikarz musi mieć zawsze rację”, — dodał z silnym przekonaniem.

„Lecz publiczność nie musi być zawsze głupia” — odrzekłem.

„Zawsze, zawsze!” — odparł.

Rozstrzygnięcie tego sporu pozostawiam publiczności.

* * *

Publicysta, który zawsze nie czuje ogromu odpowiedzialności, jaka nań ciąży wobec ogółu czytelników, jest takim samym nicponiem, jak doktor, który udaje, że wie na czem polega choroba pacjenta i zapisuje mu lekarstwo na „chybił trafił”.

* * *

W cyrku ten błazen zwycięża galerję, który najwięcej szminki nałożył sobie na jaknajgłupszą gębę i jaknajgłośniej wrzeszczy.

To samo w prasie.

Józef Wasserzug.

Piękność — to potęga!



Piegi, pryszcze, wągry, mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradykałniej, rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie,

MYDŁO ks. KNEIPPA